

REDAKCJA BIALYSTOK Pierackiego 10

Cena 10 groszy

KURJER BIALOSTOKI

Biblioteka Narodowa

KRÓL JERZY VI W AMERYCE



Król Jerzy i Prezydent Roosevelt w Waszyngtonie.

Europejskie znaczenie sojuszu polsko-francuskiego

Polska posiada poparcie bez zastrzeżeń Anglii i Francji

Wspaniała manifestacja przyjaźni pomiędzy Polską a Francją

PARYŻ, 10.6 - PAT - Grupa parlamentarna francusko-polska...

d'Orsay (Charvat) oraz szef gabinetu ministra i wydziału prasowego...

podsekretarza stanu Maxence Bibie. W przemówieniu swym stwierdził on...

R. P. Łukasiewicza. Stwierdził - mówić min. Bonnet - powódźy przed-

Celem francuskiej polityki jest utrzymanie pokoju europejskiego

POMYŚLNY PRZEBIEG ROKOWAŃ Z SOWIETAMI I TURCJĄ

PARYŻ, 10.6 - PAT - Min. Bonnet wygłosił wczoraj na posiedzeniu...

Następnie Bonnet przedstawił stan rokowań z Turcją. Należy roz-

czynie, mówiąc: Nieustannie powołał organy zagraniczne przedstawicieli...

nie ulga smutnie. Nie zamierzam ona nikomu grozić, stanuję prawa...

W odpowiedzi na przemówienie pp. Maxence Bibie i min. Bonnet...

su ostatnich wojen przyjął i współ-prace polsko-francuskie...

Jedność i siła Rumunii czynnikiem ładu i pokoju

Min. Gafencu o polityce zagranicznej. BUKARESZT, 10.6 - PAT - Min. spraw zagr. Gafencu wygłosił wczoraj...

Spelniając wszystkie zobowiązania wobec pokoju, Rumunia nie zanie-

GDANSK, 10.6 - (ATB) - Gdańska policja polityczna aresztowała funkcjonariusza poczty polskiej...

BUKARESZT, 10.6 - PAT - Delegacja delegacji polskiej na konferencję...

W ramach święta pułkowego strzelców Kaniowskich odbyła się defkada...

FRANCJA MOŻE LICZYĆ NA POLSKĘ. Stwierdził on, że wobec panującej...

W czasie swych podróży minister spotkał się z przekonaniem, iż jedynym...



Wobec pokoju, Rumunia nie zaniechała bezpieczeństwa kraju, które...

Uszy wrogów są wszędzie Szpiegostwo niemieckie

(p) W prasie francuskiej toczyła się niedawno ożywiona dyskusja na temat szpiegostwa niemieckiego. Zaczęło się od tego, że jeden z dzienników umieścił kilka artykułów o metodach niemieckiego wywiadu. Autor tych artykułów twierdził, że 20 proc. Niemców uciekierów z Trzeciej Rzeszy pracuje dla tego wywia-

du. Wywołało to protesty ze strony Niemców, mieszkających we Francji, którzy uważają takie twierdzenie za wysoce obraźliwe i nie oparte na żadnych konkretnych podставach. Znaczący jednak system donosicielstwa, który daje się zaobserwować przede wszystkim na terenie samych

Niemiec, trzeba autorowi przyznać nieco słuszności. Tym bardziej, że przytacza on szereg faktów ilustrujących tę metodę. Wśród uchodźców z Niemiec - pisze - są indywidualnie zmuszone do współpracy z wywiadem z obawy przed represjami, jakie mogą zastosować wobec pozostałej w Niemczech rodziny władze niemieckie. Są też i tacy, którzy to robią dla skromnych obolów, wypłacanych przez zawodowych agentów, rezydujących za granicą. Wreszcie są i tacy, którzy w ten sposób chcą sobie zaskarbić łaski w Trzeciej Rzeszy, aby móc kiedyś tam powrócić i, kto wie, może i wreszcie dojść do jakichś materialnych korzyści, które na razie utracili.

Oczywiście praca, jaką spełniają, jest drugorzędna, tym nie mniej ważną dla czołoci. Obserwują więc ruchy wojsk, zmiany w składzie osobowym, nastroje ludności, a przede wszystkim wszelkie objawy życia gospodarczego. Nowo szesnastowiecznym wywiad niemiecki opiera się nie tylko na danych z życia, ale na szczegółach z innych dziedzin, nieraz nawet ważniejszych. Szczegółowo techniczne nowego działu są interesujące, ale również interesujące są dane, dotyczące zapasów żywności w danym okręgu. Mechanizm nowego czolga, może zainteresować sztab główny, niż nastroje panujące wśród robotników fabryk pracujących dla obrony narodowej. Przygotowanie do wojny sprowadza się nie tylko do spraw wojskowych, ale przede wszystkim do zaprowiantowania armii tak w żywność, jak w materiał wojenny.

Wiedzę tego rodzaju zdobywa się w sposób najbardziej interesujący dla Trzeciej Rzeszy. Sekcja ta jest najbardziej i najliczniej obsadzona. Dalej idzie sekcja, zajmująca się specjalnie wywiadem dyplomatycznym i politycznym. Wreszcie ostatnia czołwa nad emigracją niemiecką i pracuje w łączności z Gestapo i z Ministerstwem Propagandy.

Wzmocniona czynnością państw zaobchodnych, ewentualności wciąż grożącej wojny i nastrojów niepewności panujących w całej Europie, zmusiły Niemcy do poświęcenia budżetu na ten wywiad. W pierwszym kwartale tego roku wydała Rzesza na ten cel 19 milionów marek wojny, niż było przewidzianym. A są to wszystkie

MOTORYZACJA W NIEMCZECH



Wielka fabryka samochodów (zw. „budowal”), która w krótkim czasie mogła być przystosowana do celów wojennych powstała w Brunzswigu.

REWIZJE PRZECHODNIÓW W SZANGHAJU



Przechodnie udający się do dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju poddawani są skrupulatnej rewizji.

Armia W. Brytanii rośnie

(k) Stan liczebny brytyjskiej armii terytorialnej, który wynosił 180.000 żołnierzy podniesiony będzie do 360.000 w warunkach pokojowych. Premier Neville Chamberlain oświadczył, że to nie tylko w razie wojny armia na ten stopień zostanie natychmiast powiększona.

Wzrost liczby żołnierzy - obywateli, w odróżnieniu od armii regularnej, przyjęto z wielkim aplauzem we wszystkich warstwach społeczeństwa angielskiego i panuje przekonanie, że liczba rekrutów wzrośnie i osiągnie wysoką.

Od czasu zbierania tych różnych, pozornie niewiązanych, informacji używa wywiad niemiecki tysiące ludzi, wydając na ten cel ogromne sumy. W krajach położonych na zachód od Niemiec, prace obecnie dla niemieckiego wywiadu prowadzi 30.000 ludzi, w czym dwie trzecie kobiet. Niemcy bardzo szeroko stosują pracę kobiet na tym polu z wielką uwagą. Przede wszystkim kształcą to taniej, kobiety są bardziej skłonny do pracy, niż mężczyźni. Dalej posiada ona większą łatwość zadawania natrączył pyta-

nie wywiad dyplomatycznym i politycznym. Wreszcie ostatnia czołwa nad emigracją niemiecką i pracuje w łączności z Gestapo i z Ministerstwem Propagandy.

Wzmocniona czynnością państw zaobchodnych, ewentualności wciąż grożącej wojny i nastrojów niepewności panujących w całej Europie, zmusiły Niemcy do poświęcenia budżetu na ten wywiad. W pierwszym kwartale tego roku wydała Rzesza na ten cel 19 milionów marek wojny, niż było przewidzianym. A są to wszystkie

Sandra Fosantos pierwsza pionierka cywilizacji

(K) Gdy w bliźniaczej 100 lat od czasu gdy w stanie Wirginia Indianie z plemienia Powhatan spalili ostatecznie białych kolonistów. Na czele tego plemienia stał Indianin Sapno Hoo, który sprzągnął białym Amierem za to, że szydził zabili mu syna. Odkopano sto-

lat, zgadywał, że to właśnie on, urodzona w Wirginii, była pierwszą pionierką cywilizacji. Powstała z sześciu przetrzać się na ścisłym stopniu i kto wie co by się stało, gdyby nie - zupełnie jak i w powieści - córka Władysława Paszki. Wiersz siostra Sandra, która po prostru skończyła się w farmerze Resnaldzie Fosantos. Ojciec jej otrzymał ogromny kawał ziemi, 10 starych strażników kilka funtów tytoniu i... wojna trwała.

Człowiek, którego zamordowano dwa razy

Sędziowie angielscy stanęli w tym dniu wobec nierozwiązalnej zagadki dotąd jeszcze niespotykanej w sądownictwie żadnego kraju. Przed 20 laty niejaki John Webster był oskarżony o zamordowanie swojego brata Ryszarda. Sprawa była dosyć niejasna, gdyż nie znaleziono zwłok - rzekomo zamordowanego, a przeciwko oskarżonemu

były jedynie dowody posiłkowe. Niechętnie chcieli, że John Webster miał czarną przeszłość, był kilkakrotnie karany za drobne kradzieże, a oprócz tego znany był jako nieoryzyczny i jak. Sąd uznał więc Johna Webstera za udowodnioną i skazał go na 15 lat ciężkich robót. Webster do ostatnich chwil twierdził, że jest niewinny. „Tak mówią wszyscy przestępcy”, zauważył prokurator w swojej mowie.

Mijały lata. John Webster odierpnął kark. Pewnego dnia otworzyła się przed nim brama więzienna. Był już tylko cieniem człowieka, fizycznie i moralnie słabny. Przechodził nie z siostrą, niedolny do żadnej pracy. Przed wypuszczeniem więzienia otwartym jego gościnnie podwoje londyńskiego synka i domy nagle John Webster stał się czarna owcą - stał się zbłąknionym - kładł adobeżył groźną natchmiast przepa-

go brudnego, obdartego starca, który po dwóch whisky zaczął płakać i szarpać się, że omijka się dowa szlamu na życie. Pewnego dnia John Webster spotkał człowieka, na widok którego stanął jak skałami. Tym człowiekiem był rzekomo przez niego zamordowany brat Ryszard Webster. Po kilku minutach cała sprawa wyjaśniła się.

Ryszard Webster popełnił defraudację w biurze, gdzie pracował i uciekł, nie nikomu nie mówiąc. Udał się do kopalni złota w Północnej Afryce. Pracował w głąb kraju, gdzie gałęzy dochodziły bardzo nieregularnie. Zresztą pochłonyły ciężką pracę, wiele ich nie czytował. Do kraju nie powi, gdyż był przekonanym, że jest poszukiwany przez policję. W ciągu dwudziestoletniego pobytu w Północnej Afryce uczył siebie same mała majetek, okazał się i został ojcem trojga córek. Obecnie powrócił do Anglii, gdyż przestępstwo przez niego popełnione uległo przedawnieniu.

Bunt i głucha gorycz wzbierała w sercu Johna, gdy słuchał opowieści brata. Wciąż niewinnie cierpił przez 15 lat w więzieniu, za nie przewlekłe no mu życie i wyrzucił go do społeczeństwa. Czął prawdą, był ten lekkomyślny brat, który błądząc a łasy cudze pieniądze stał się przyczyną tragedii nieszczęśliwego Johna.

John Webster zaprosił brata na wino po wypiciu kilku szklanek, gęsty alkohol spowodował jego szaleństwo i był ten lekkomyślny brat, który błądząc a łasy cudze pieniądze stał się przyczyną tragedii nieszczęśliwego Johna. John Webster zaprosił brata na wino po wypiciu kilku szklanek, gęsty alkohol spowodował jego szaleństwo i był ten lekkomyślny brat, który błądząc a łasy cudze pieniądze stał się przyczyną tragedii nieszczęśliwego Johna. John Webster zaprosił brata na wino po wypiciu kilku szklanek, gęsty alkohol spowodował jego szaleństwo i był ten lekkomyślny brat, który błądząc a łasy cudze pieniądze stał się przyczyną tragedii nieszczęśliwego Johna.

John Webster zaprosił brata na wino po wypiciu kilku szklanek, gęsty alkohol spowodował jego szaleństwo i był ten lekkomyślny brat, który błądząc a łasy cudze pieniądze stał się przyczyną tragedii nieszczęśliwego Johna.

Pijmy tyle wody, co Japończycy

(K) Żywa jest wytrzymałość Japończyków, którą przypisują głównie ćwiczeniom ciała oraz obfitemu użyciu wody. Zwłaszcza woda gra w ich życiu rolę wybitną, nie tylko bowiem kąpa się codziennie, ale uważają obfite picie wody za doskonały środek dla

utrzymania zdrowia i niezawodną broń przeciw wszelkim chorobom. Japończycy wypijają dziennie przynajmniej 4 litry wody, twierdząc, że dzięki ona krew jest czystsza, a więc lepiej się krąży w organizmie. Według ich twierdzenia blednim jest, że picie wody w wielkich ilościach skądosi człowieka. Wszak organizm ludzki składa się z niej przeważnie, a ponieważ płucna, nerki i skóra wydzielają bez przerwy wodę, należy ubytek jej zastąpić przez wprowadzenie przynajmniej półtora litra do organizmu codziennie. Gdy tego nie uczynimy, stan tkanek ciała ulega zmianie i organizm staje się podatny różnym infekcjom.

Woda również ma służbę dla utrzymania odpowiedniego stosunku płynów w ciele. Japończycy twierdzą, że przez częste picie tej słabiej się tworzą kamienie nerkowe i kłębiowitych. Reumatyzm oraz schizofrenia są nieznanymi w Japonii chorobami, co Japończycy przypisują przede wszystkim leżeniu w wodzie. Również nieznane są tam tak rozpowszechnione w Europie choroby jak szczypanie, część bowiem obfite picie wody ma wywierac do broszynny wpływ na Artykadek.

Składnik naszej i organy potrzebują wody - nie tylko dlatego, że z niej się przeważnie utworzone, ale dla tego także, iż woda ułatwia wymię i jest polekaniem oraz pomocą do uwalnienia materii szkodliwych.

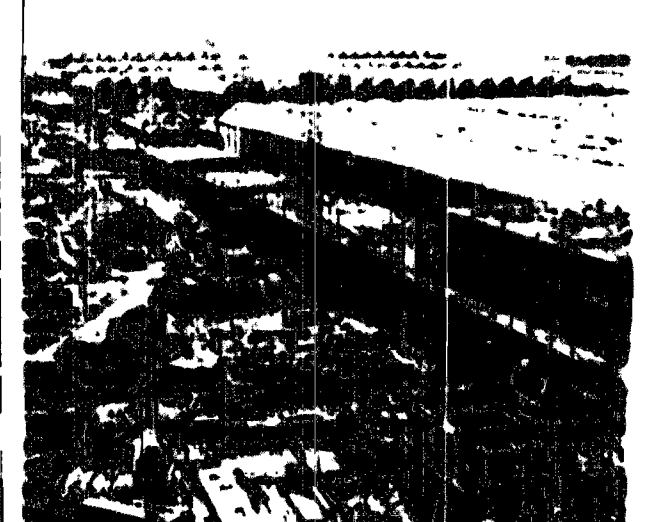
NOWA MODA?



Kapelusz, na którym widnieje tarka zegarowa jest ostatnim krzykiem mody.

ZIEMIE Wschodnie TO KOLEBKA WIELKICH LUDZI POLSKI

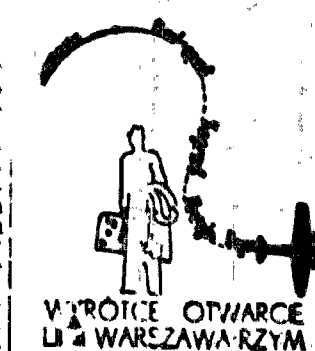
KS. BERNARD NA WYŚCIGACH SAMOCHODOWYCH



Podczas zawodów samochodowych w Amsterdamie ks. Bernard osobiście poprowadził wyścigowy samochód, na którym zwyciężył obok siebie z wodami.

MIGAWKI ZE ŚWIATA

St. MICH. NLM RMENI. PRELATA POLAKI. KAMINNY PARASOLIK. (p) Północ... 2464 km W r. 1939... NIKON... (h) Jak wznosić Paryż...



Popierajmy pożyteczną placówkę

Otwarcie Agencji „Orbis” przy LOPP

W dniu wczorajszym o godz. 7 m. 30 odbyło się symbolicznie otwarcie działającego już od szeregu dni biura podróży „Orbis”. W rzeczywistości tej wzięli udział: przedstawiciel p. Wojewody nac. Wydz. Komunikacyjnego Urzędu Wojewódzkiego inż. Stankiewicz, starsza grodzki Mallak, wiceprezes Sądu Okręgowego Wolisz, dyr. oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Szalej i zastępca Reszczyński, dyr. Funduszu Pracy inż. Gruca, inż. Gallera, inż. Artychowski i inni. Poza tym obecni byli gospodarze: prezes zarządu wojewódzkiego L.O.P.P. ppłk Szafranowski ppłk. Sobolewski, kierownik agencji „Orbis” Jankowski i Wiesław Zdenowicz. W imieniu LOPP wygłosił krótkie przemówienie p. ppłk. Szafranowski witając przedstawicieli władz i szef gospodarzy oraz podkreślając, że otwarcie przy L. O. P. P. agencji „Orbis” ma być materialną podstawą dla akcji propagandowej LOPP. W imieniu p. Wojewody przemówił

krótko p. nac. inż. Stankiewicz, zycząc nowopowstałej placówce owocnej pracy. Po tej części oficjalnej p. ppłk. Szafranowski podejmował gości jako gospodarz lampką wina. Wnętrze agencji zostało rozwiązane artystycznie, dając piękne połączenie propagandy LOPP. oraz podróży.

Poza tym biuro działa sprawnie, informując i obsługując szybko i grzecznie klientów, a fundusze stąd uzyskane zostaną wykorzystane na propagandę LOPP. Jesteśmy pewni, że nie będzie w Białymstoku obywatela, któryby nie korzystał z Orbisu, mieszczącego się przy ul. Sienkiewicza 28.

Nieprawda, że prawda jest prawdą

Niespotykane w świecie kulturalnym metody walki politycznej

W trzech ostatnich numerach organu miejscowego PPS i Klasowych Związków Zawodowych „Robotnik Białostocki” ukazały się sprostowania oddziału II Zw. Włóknarzy i sekcji czyszczyńcy i dwa indywidualne sprostowania członków klasowego związku włóknarzy, w których klasówki zawodowe starają się dowiedzieć, że ostatecznie artykuły nasze, wskazujące na rozłamowe tendencje w klasówkach nie odpowiadają prawdzie.

Sprostowanie o identycznej treści otrzymaliśmy przed kilkoma dniami.

Nie zamieszczaliśmy ich jednak, gdyż mamy wystarczające dowody, że podane przez nas wiadomości odpowiadają prawdzie.

Prawdą bowiem jest, że we wszystkich związkach zawodowych, należących do PPS, panuje ferment, że masy robotnicze odnoszą się bardzo krytycznie do rozpolitykowania góry partyjnej i związkowej, że ten negatywny stosunek mas do prowadzących pogłębił się szczególnie po haniebnym oszukaniu PPS. i filii polskiej klasowych związków zawodowych przez komunj. i żydów w ostatnich wyborach do Rady Miejskiej.

Mimo bowiem, że listę klasową formowała PPS. i filia polska klasowych związków zawodowych, PPS nie otrzymała ani jednego mandatu, a do Rady Miejskiej wyszło dwóch komunistów, dwóch Białorusinów, jeden członek żydowskiej filii związków zawodowych i jeden ZZKowiec.

Podziękowanie

Zarząd Stowarzyszenia „Polski Dom Prawosławny im. Marszałka J. Piłsudskiego” w Białymstoku składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać” zarządowi Banku Polskiego w Białymstoku za oliśrowanie 25 zł. na cele stowarzyszenia.

Kto wtargnął do mieszkań?

Jak się okazuje do mieszkań Ignacego Modelerzkiego w dniu zameldowania policyjnego wtargnął nie Tkacz a Trębacz

Sezonowa kradzież

Wasilewski Zygmunt z kol. Ogrodniczki, gm. Choroczes, zameldował policji, że z korytarza do domu przy ul. Sienkiewicza 5 skradziono mu pozostawiony tu chwilowo rower męski wartości 160 zł.

Zatrzymano:

Bujańska Helenę (Stołeczna 19) za uchylanie się od kontroli lekarzkiej.

Koncert „Harmonii”

Dzisiaj w godz. 12.30—14 w muzeum na placach koncertowych będzie orkiestra symfoniczna „Harmonii” pod batutą p. J. Szerosi.

Rozgłoszenia MUP w dniu dzisiejszym jest konieczna wobec wycożyczenia megalonów do Bielska Podlaskiego na uroczystość poświęcenia elewatora zbożowego w godzinach popołudniowych oraz zamiatowania megalonów do widowniska „Hold Prusk” w godzinach wieczornych.

Wstęp niezwłocznie do znanej kolektury

M. WAINSZELA

Piłsudskiego 13
po los i kl. 45 Lot. Kis.
W 44 Loterii padły w mojej kolekturze wygrane:
5000 zł. na nr. 48.598
2000 zł. na nr. 124.705
1000 zł. na nr. 42.063
oraz duża ilość mniejszych wygranych na sumę
około 15 000 zł.

Gruntowna zmiana planu gry na korzyść graczy!

Nie zwlekaj!

Twój los jest w kolekturze M. WAINSZELA

Piłsudskiego 13

Ciągnięcie rozpoczyna się już 20 czerwca.

Ciężkie oskarżenie

Radwan Władysław (Mazowiecka 63) zameldował policji, że Dziejma Jan (ul. Bema), będąc u niego w mieszkaniu i korzystając z jego nieuwagi skradł mu ze stołu pistolet, wart. 80 zł.

Po sprostowaniu kradzieży Radwan udał się do mieszkania Dziejmego, od którego odebrał pistolet, przy czym Dziejma Radwanowi groził zabiciem. Po powrocie do domu Radwan stwierdził, że skradziono mu również 300 zł., które leżały na krześle obok wiszącego ubrania.

Popierajcie PCK.

SWIAT

Dzisiaj

P. czątki 6, 7, 30 i 9.

filmu, o którym cała prasa pisze z zachwytem

FRANCJA CZUWA

Oto niektóre zdania z prasy:

„A. B. L.” Film ten posiada takie bogactwo i tak przepięknie, że nie można uwaga widła nie słabnie ani przez chwilę.
„POLSKA WIEŻOJA” Wspaniały imponujący film dokument.
„POLSKA WIEŻOJA” Film ten przynosi najwyższe błogosławieństwo.
„WARSZ. DZIENNIK NAR.” Film, który każdy Polak powinien zobaczyć.

Nowoprzybyłym kupcom z Zachodniej Polski ku przestrodze

Ostrożnie z klientami „na kredyt”

Nie będzie wtedy skarg na białostocką uczciwość

Niektóre nowopowstałe firmy chruszczą się w Białymstoku, mylące kategoriami uczciwości kupieckiej i nie orientujące się jasno w różnych zawilżonych, specyficznie białostockich kombinacjach sprzedaży na kredyt.

zostały ostatnio naratone na dotkliwą stratę przez tak zw. niebieskich psaków, ferujących na niewiadomości i zaufaniu uczciwego kupca do klientów. W Białymstoku grasują osobniczo, zwolnieni z pracy w losy-

tuacjach, przedsiębiorstwach państwowych lub samorządowych, lecz posiadający jeszcze nie odebrane legitymacje, z którymi odwiedzają sklepy, przedstawiając się za urzędników w służbie czynnej.

Sprzedawca mając przed sobą takiego pana, pracownika państwowego lub samorządowego, a chcąc w dzisiejszych bezgotówkowych czasach coś utargować, idzie na łep zdolności kredytowej przyszłego klienta — bo przecież „klient to nasz pan” — i... wpada.

Okazuje się bowiem bardzo często, że taki wylegitymowany typ, mijając kredytowe operacje, przeważnie nie posiada już pracy, albo ma być lada dzień z niej zwolniony i dlatego gra o banku, biorąc na kredyt gdzie się tylko da i co się da, aby po tym nabyty przedmiot sprzedać za bezcen komuś przygodnemu lub w pierzany lepszym tygodniowym sklepie zdobyć w lekki sposób gotówkę przeżyć.

Dalsze perypetie łatwiej nego kupca to, po niezaplaceniu pierwszej raty przez nieuczciwego klienta, przytrafia wiadomość z instytucji lub przedsiębiorstwa, w którym miał rzekomo pracować „pan klient”, że już dawno przestał być pracownikiem, a legitymacji z tych czy innych powodów nie odebrano mu. Wtedy dopiero szuka wiary w polu, łatwiwiej sprzedawca!

Dobrze jeszcze jak typ ten dostanie gdzieś pracę. Wtedy w obawie przed odpowiedzialnością sądową—karna stara się pokryć swój dług.

Ale gorzej, gdy już nie ma nic do stracenia. Wtedy naleźność przepada, łatwiwiej sprzedawca bowiem, nie chcąc tracić czasu po sądach, machnie ręką na wszystko i „pan klient” dalej ociąga kupców.
A przecież nie latwiejzego, jak sprawdzić choćby nawet telefonicznie (o ile np. chodzi o Białystok) czy właściciel legitymacji naprawdę pracuje. O ile klient pracuje poza Białymstokiem, to można udrobić się w cierpliwość i zapytawszy o adres instytucji, zatrudniającej klienta, zainteresować, obciążając dostarczyć zakupioną rzecz po otrzymaniu listownie od podanej instytucji potwierdzającej wiadomości.
Jeżeli klient uczciwy całkowicie to naprawdę nie obraź się, jeżeli — nacjagarem, to pójdzie i nie wróci więcej.

Wtedy będzie i wilk syty i owca cała. Sprzedawca nie straci, a kombinatorzy widząc, że trafiali na ostrożnych kupców, wyniosą się na inny teren szukać natwych.

Gizety białostoczan

Za przekroczenia przepisów porządkowych, jak sanitarny, rowerowy, drogowy, handlowy, meliucowski, za zakłócenie spokoju publicznego, pracę i handel w dniu świątecznym, tamowanie ruchu pieszego, niecrystąpienie do remontu budynków, potajemny ubiór, brak świadectwa przemysłowego itp. policja sporządziła 70 doniesień. Za różne drobne wykroczenia ukarano osiem osób dotychczasowymi mandataми na łączną sumę 143 złotych.

Kary za niesterowych

Za przekroczenie przepisów porządkowych, jak sanitarny, rowerowy, drogowy, meliucowski, o czynie pracy, za potajemny ubiór, zakłócenie spokoju publicznego, brak oznaczeń, niedozór dzieci, odpisto 11 p. policja sporządziła 81 doniesień. Za różne drobne wykroczenia ukarano osiem osób dotychczasowymi mandataми na łączną sumę 170 zł.

Pechowa kradzież

Smerowniowa Maria (Hetmańska 94) zameldowała policji, że skradziono jej Piłsna (Hetmańska 94) skradziono jej a ogrodę 8 sztuk piwonii.

Prawda dalej jest, że na tej przełomowej sytuacji, panującej w Klasowych Związkach Zawodowych, na ostatnim zebraniu sekcji czyszczyńcy, oraz na posiedzeniu zarządu pierwszej i drugiej filii Klasowych Związków Zawodowych zarosował się ferment organizacyjny, który w konsekwencji doprowadził do

rozłamu i do odejścia znacznych mas robotniczych do innych Związków Zawodowych. Dlatego też sprostowania zawodówek klasowych, zamieszczone w ostatnich numerach „Robotnika Białostockiego” przyjmujemy ze wzruszeniem ramion. Cóż bowiem można przeciwstawić takiej jak klasowa argu-

mentacji, że nieprawda jest, iż prawda jest prawdą... Chyba tylko przejść do porządku dziennego

W sprawie zakłócenia wczorajszego artykułu „Robotnika Białostockiego” redakcja zajmie stanowisko w następnym numerze.

Rezerwy bobrów w Grodzieńszczyźnie

Żeremie tych rzadkich zwierząt znajdują się na Niemnie

Jak wyoiła z publikacji delegata Państw. Rady Ochrony Przyrody prof. Kochanowskiego, powiat grodzieński jest w Polsce jedyną dzielnicą z 3-4-ma rezerwami bobrów.

Perwszy rezerwat — to 3 wiosny na środku Niemna w rejonie wsi Kowoszewo, gm. Skidelskiej około 40 klm. od Grodna.

Dzięki przychylnemu stanowisku p. starosty Walskiego i kierownika zarządu dróg wodnych w Augustowie, oraz przy intensywnej współpracy komitetu ochrony przyrody w Wyszawie, na wyspach tych stanowisk nieuczyniono własności państwa o łącznym obszarze około 100 ha utworzony został już w ub. r. rezerwat.

Od tej chwili liczą się śladów zaniechania bobrów znacznie wzrosła, co pozwala przypuszczać, że ta osada bobrów rozwija się pomyślnie. Pod koniec 1938 r. bobry ogromiły tam nawet sapy za zimą.

Rezerwat koło Kowoszewa będzie miał duże znaczenie nie tylko jako pojedyncze stanowisko. Będzie on bowiem jakby „deską ratunku” dla bobrów, spływających z góry Niemna. Zasykają tutaj one oliar kłusowniców i rybaków. Obecnie zaś znajdują tu przyrzęta i bezpieczne schronienie.

Drugi rezerwat powstał na gruncie i z fundacji budowanej obecnie fabryki celulozy w Ławnie pod Skidem.

Dyrekcja fabryki, do której komitet ochrony przyrody wstąpił się w sprawie ochrony bobrów, zamieszkałych na gruncie, zakupionym przez fabrykę, ogłosiła się chętnie na wydanie 6 ha gruntu pod rezerwat i ogrodziła ten teren własnym kośćcem. Teren zajęty tu przez bobry choć niewielki, jest dla nich tryci idealny.

Jeżeli jakby nieduża łacha, której wntensione hrczgi porusze są młodym lankiem i zarodkami. Rosną tu wierba, ołcha, osina, brzoza i sosna. Herzegi ros-

ki i nieduża „ziorka obłok zarode gęstą i za, smięzając z poręczką, obrat kruzą, splątane chwaste i pokrzywy. W potoku grzebię solty, tafarak, trzcina wodna, noczka, skrzyp błotny i inne.

Idealnie dobre warunki terenu pozwalalaby wprost zalożyć tu hodowlę bobrów w warunkach prawie naturalnych, oraz prowadzić naukowe badania nad biologią bobra.

Trzecim terenem bobrowym jest stanowisko nad brzegami Czarnej Kłaczki w pobliżu jej uścia do Niemna. Ochronę bobrów na tym stanowisku przejęły dotąd oddziały KOP.

Wydan również szereg tymczasowych zarządzeń, mających na celu zapobieżenie niszczeniu bobrów. Komitet ochrony przyrody czyni tymczasem starania o stworzenie i tu rezerwu.

Na zjazd Związku Legionistów

W dniu 6 sierpnia br. w rocznicę wymarszu i Kadrzwej odbędzie się w Krakowie zjazd legionistów PWW z udziałem delegacji OZN i ZPZ.

W sprawie powyższej mogą wziąć udział członkowie oddziałów Polskich Związków Zawodowych na podstawie kart uczestnictwa.

Kursy informacyjne dla członków L.O.P.P.

członkowie L.O.P.P. którzy są objęci organizacją samoochrony, będą szkoleni na 10 godzinnych kursach informacyjnych.

Zgłoszenia na kurs biurować należy do zarządu obwodu miejskiego LOPP. Pierwszy kurs rozpocznie się znowu już w czerwcu w miarę napływania zgłoszeń.

Rezerwa członków LOPP, która nie jest objęta organizacją, przejdzie 3-godzinny kurs informacyjny.

Rozpoczęcie kursów będzie podawane w prasie.

Za 1 zł. samochód marki „Tatra”

Zarząd okręgowy wojewódzkiego LOPP urządza loterię lankową, w której wygrana będzie piękna limuzyna. Czysty synek uzyskany z loterii, przeznaczony na budowę schronów przeciwlotniczych.

Obwód miejski LOPP rozsyła zarządowi kol LOPP bloczki losów do rozsprzedaży i przewiduje 5 proc. prowizji od roz-

sprzedaży na zakupno maszek przeciwgazowych dla niesterownych członków kol. Cena 1 losu wynosi 1 zł. Limuzyna wygra posiadacz losu, którego ctery ostatnie cyfry pokryją się z czterema ostatnimi cyframi numeru losu, na który padnie główna wygrana w dniu 25 września br. w 4-tej klasie państwowej loterii klasowej.

Tydzień zbiórki łomu

Wojewódzki Komitet FON. powołał specjalną sekcję zbiórki łomu stela i metali półszlachetnych, celem przeprowadzenia na terenie miast i miasteczek całego województwa intensywną zbiórki w okresie „Tygodnia zbiórki łomu”.

W skład sekcji wchodzi: przewodniczący — dyr. K. Regert, wiceprzewodniczący — dyr. J. Szapiro, sekretarz — mac W. Kpatoja, oraz czł. honor. — p.p. hpt. Oręgorczyk, dyr. St. Sulochi, dyr. J. Kucharek, dyr. S. Possobuchi, A. Sobół, E. Terubucha.

Na terenie Białostocka sekcja wraz z Miejskim Komitetem FON. i w oparciu o Związek Właścicieli Nieruchomości przeprowadzi „Tydzień zbiórki łomu”. Jednocześnie Wojewódzki Komitet FON. wydał się do wszystkich komitetów miejskich i powiatowych a opem i strukturyą o przeprowadzenie tej akcji w całym województwie.

Wobec wojewódzkiego Komitetu FON. zameldował policji, że brat jego Mihołaj, zamieszkały tam, na ile porachunków majątkowych, groził mu zabiciem.

Kandydat na Kaina

Mihołaj Siergiej (Bema 103) zameldował policji, że brat jego Mihołaj, zamieszkały tam, na ile porachunków majątkowych, groził mu zabiciem.

dr. Walowski

choroby skórne, weneryczne, moczopłucnowe
Stralenczna 14, tel. 32-22

Kino „PAN”

12—1.30—3 i 4 i 6 gr.
Piękny dramat miłosny

UKOCHANY

Najpiękniejsza kreska
IRENY DUNNE
I CHARLESA BOYER

KINO „GRYP”

OD 25 GRÓZNY
POLSKA
SHIRLEY w obrotach, którego nie zdziwicie zapomnieć!

HEIDI

Shirley Temple

STANISŁAW TABUREZ

Był współorganizatorem firmy „Goszynek” i „Lubisz” wiodącym producentem polski, do obecnie prowadzi dział handlu w firmie
M. LISOWSKI
ul. Sienkiewicza 16
Specjalność nowoczesne fryzury, strzyżenie, depilacja, zabiegowe włosów oraz wszelkie prace w zakresie trykoterii damskiej.
Nowoczesne i higieniczne urządzenie łoboz — najnowsze aparaty — ceny umiarkowane.

Już z górą 1500 ludzi przy pracy

Po otrzymaniu 950.000 zł. miasto zatrudni 2 razy tyle ludzi

Wczoraj na robotach pracowało 1502 robotników. Na robotach, prowadzonych przez urzędy i przedsiębiorstwa państwowe, pracowało 60 osób, a przez przedsiębiorstwa prywatne 640.

Zarząd miejski zatrudnił 802 bezrobotnych, w tym 30 pracowników umysłowych, 240 wykwalifikowanych, 449 niewykwalifikowanych, 83 furmanów. Naj-

więcej, bo 249 bezrobotnych pracowało przy robotach drogowych, 198 przy regulacji rzeki Białki, 130 przy kanalizacji, 101 przy robotach budowlanych. Reszta przy innych robotach.

W najbliższym czasie miasto uzyska 950.000 zł. na inwestycje, co da możliwość zatrudnienia około 3.000 ludzi z obecnie pracującymi.

Pilnujcie dzieci!

Dwie ofiary niedozoru utraciły życie

Furmanka, jadąca drogą przez wieś Rydzewo, gm. Belda, najechała na bawiące się bez opieki dziecko Helenę Czyżewską, lat 2. Koła furmanki zjechały jej głowę, wskutek czego wkrótce zmarła. Woznica po wypadku zbiegł. Ustalono, że furmanką tą jechali: Karwow-

ski Piotr i Swierczewski Bolesław, mieszkańcy wsi Karwowo, gm. Belda.

— Pozostawiona bez opieki 3-letnia Władysława Tańczyk z Kolna, pow. szczuczyńskiego, wpadła do rowu wypełnionego wodą i utonęła.

Ponura tajemnica

gęstwiny leśnej

Mieszkaniec wsi Łapczyń, gm. Korycin, pow. sokólskiego, Filipowicz Edward, w lesie państwowym nadleśnictwa Czarna Wieś, w czasie składania w metry drzewa opałowego pod warstwą gałęzi i mchu ujawnił ukryte zwłoki ludzkie. Oględziny zewnętrzne ustaliły, że są to szczątki zwłok mężczyzny, około 150—155 cm, wzrostu, w stanie zupełnego zbutwienia

tak że pozostały tylko kości i strzępy ubrania, oraz pasek meński i trzewiki brązowe, sportowe.

Dom turystyczny w Augustowie

Na czwartek 29 bm. zapowiedziane jest otwarcie nowo-wybudowanego w Augustowie przez Ligę Popierania Turystyki domu turystycznego.

"HOLD PRUSKI"

pod gołym niebem

W niedzielę 11 czerwca br. na stadionie sportowym Objazdowy Teatr Wojewódzki wystawi wielkie historyczne widowisko według Gwidona Trzydar-Rakowskiego p. t. "Hold Pruski".

Widowisko to ukaże w formie scenicznej pamiętny fakt ze wspaniałej przeszłości Polski Jagiellońskiej, kiedy to na rynku krakowskim w imieniu Prus składał hold Zygmuntowi I ich panujący ks. Albrecht Brandenburski. Widowisko uświetnił ów właśnie moment historyczny, pamiętny wszystkim ze wspaniałego obrazu Jana Matejki. Widowisko, inscenizowane i reżyserowane przez St. Prwidńskiego, ożywi genialną malarską wizję matejkowską. Na scenę, reprezentującą fragment rynku, zastąpią wkrzesione ponow-

nie, tym razem przez aktorów postaci dziejowe, jak król Zygmunt z dworem polskim — Tomickim, Łaskim, Kmitą, Firylem, Szydłowiekim i innymi i Jęnnik Polski — władca Prus, a wszyscy na tle rycerstwa, mieszczan i ludu w strojach historycznych, w majestacie godnym potężnej Polski.

Inszenizacja ta o wielkim znaczeniu patriotycznym i niezwykłym w czasach dzisiejszych grózb wojennych znaczeniu państwowym, powinna spotkać się z dużym uznaniem miłośników Białegostoku.

Impreza ta, prócz tego, że ma zadanie budzić poczucie dumy narodowej, zasili Fundusz Obrony Narodowej.

Nad stroną techniczną i dekoracyjną czuwa p. A. Kobryń.

Szczęśliwe losy 45-tej Loterii Klasowej są już do nabycia w chrześcijańskiej kolekturze Marii TYLICKIEJ

Białystok, ul. Sienkiewicza 14, tel. 17-44, konto P.K.O. Nr. 61714

W ostatnich literach padły w kolekturze tej wygrane: po zł. 20.000 na Nr. Nr. 55799 i 124487 po zł. 2.500 na Nr. Nr. 32611 i 124484 zł. 2000 — Nr. 40194, zł. 1000 — na Nr. 100665 i wiele inn.

W bieżącej Loterii wprowadzono znaczne zmiany w planie gry przez zwiększenie ilości większych wygranych

Kino „PAN“

6-8-10

Dramat mocnych serc

NIEBEZPIECZNA MIŁOŚĆ

Tragiczne zmagania się płomienną miłością i toścanego narkozu obowiązków.

Komandor Premier—wspaniały VICTOR FRANCEN
Piękna przemysłowa broni, pełna słodyczy kochanka
Ekscentryczka EDWIGE FEULLERE

Mistrzostwa lekkoatletyczne

Dzisiaj o godz. 3 po południu rozpoczynają się zawody lekkoatletyczne, w którym udział bierze niespodziewanie duża liczba zawodników. Ciąkawość budzi start młodzieży z Różanogostoku, gdzie jak wiemy za-

sprawozdania osiągnięto bardzo piękne wyniki. O godzinie 9 rano startują członkowie Poostowego Przysposobienia Wojskowego z całego okręgu. Finisy po południu.

Jakich przeciwników z Grodna będą mieli dziś lekkoatleci białostocki

W dzisiejszych zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwa okręgu białostockiego wezmą udział: Z G.K.S. „Cresovia“ Maciekiewicz K.—400 m. skok wzwyż, Marcinkiewicz A.—skok wzwyż, trójskok, rzut dyskiem i oszczepem, Ichliczyk — kula i skok wzwyż, Kozłowski — 400 m. skok wzwyż, Raczkowski—1500 i 5000 mtr. Zachwołowicz — skok w dal, trójskok, Danielowski — 200 i 400 m. Ziemiński E. —100 m. skok w dal,

Kukuć J. — skok wzwyż i skok w tydzie, Niełczydzowski — 100, 200 m., skok w dal, Kujawski — 800 i 1500 m. oraz sztafeta olimpijska 4x100 m. W. K. S. Grodno wystawi następujący skład: Włoczek — dysk, kula, Malasiewicz — 1500 m., Herman — 500 m., Buszyński — 200 m., Kaszubowski 800 m. Na mistrzostwa również wyjeżdża przez podokręgu lekkoatletycznego kpt. Jabłoński oraz przez G.K.S. „Cresovia“ inż. Domaszewski.

Mistrzostwa tenisowe

Pierwszy dzień mistrzostw tenisowych przyniósł, jak zresztą przewidywano, prowadzenie WLTK. 2:1. Spotkanie juniorów rozstrzygnięte na swoją korzyść warszawianin Jurasz, bijąc pewnie Szrednickiego 6:1, 6:4, który jest jeszcze bardzo słabym graczem. Beldowski bardzo ładnie grając, pokonał Herbata 6:1, 6:4.

Herbst zupełnie bez treningu. Sensacją było zasłużone zwycięstwo Szczawińskiego nad Beldowskim 2:6, 6:2, 9:7. Szczawiński, mając nadzwyczajną opiekę swoich przelotnych w wojsku, zaprezentował się jak najlepiej. Dziś zobaczymy Spychałę i Siodłową w grach pojedynczych, podwójnych i mieszanych.

Komornik skazany na 8 miesięcy

B.B. komornik sądu grodzkiego w Augustowie — Baranowski odpowiadał przed sądem okręgowym za przywłaszczenie 57 złotych, wyegzekwowanych na rzecz jednego z wierzycieli. Przewód sądowy wykazał, że księgowość w rewirze komor-

nika Baranowskiego była prowadzona chaotycznie i cały szereg pozycji kasowych oskarżony wpisywał pod fałszywym datami. Sąd skazał Baranowskiego na 8 miesięcy więzienia.

Pensjonat doktorowej SERBEJ

Zaręby Kościelne. Miejscowość malownicza, zdrowotna. Łaś. Rzeka, Piśmiennie Małkinia.

Czy jesteś członkiem LOPP

Wzmianka o przetargu

Zarząd Miejski m. Wołkowyjska ogłasza nieograniczony pisemny przetarg ofertowy na budowę ogrodzenia oraz zabrukowania skarp przy budynku szkoły powszechnej w Wołkowyjsku, przy ul. Zwirki i Wigury. Przetarg odbędzie się w dniu 20.VI.1939 r. o godz. 11-ej w lokalu Zarządu Miejskiego. Pełny tekst ogłoszenia o przetargu oraz wszelkie informacje i kosztorysy ślepe znajdują się w Zarządzie Miejskim (referat budowlany). Burmistrz m. Wołkowyjska (—) Wł. Kozubski

Kolektura M. WEIDENBAUMA W ZBOGACIA

W 4-ej klasie 45-tej Loterii Klasowej padły następujące wygrane:
Zł. 20.000 na Nr. 24.486 dzienna wygrana
Zł. 5.000 " " 44.997
Zł. 5.000 " " 58.842 i k.
oraz wiele wygranych po zł. 2.000, 100 i t. d.

W 43 Lot. Klas. padła dzienna wygrana zł. 20.000 na Nr. 28.998

W poprzednich Loteriach padły wygrane na łączną sumę zł. 600.000

Losy do 1-ej klasy 45-tej Loterii Klasowej już są do nabycia w niemiernie oszczędliwej kolekturze M. WEIDENBAUMA w Białymstoku, ul. Rynek Kościelny 28 i Kilińskiego 7, tel. 14-23. Konto PKO. 64.039.

Zmiany w planie loteryjnym

Opracowane plany 45-tej Loterii Klasowej, Dyrekcja Państwowego Monopoli Loteryjnego wzięła pod uwagę opinie swych licznych listach kierowanych pod adresem Dyrekcji.

Ponieważ znaczna większość tych głosów wypowiada się stale za powiększeniem ilości wygranych choćby kosztem ich wysokości, Dyrekcja poszła w zgodzie z ich myślą w planie pierwszych trzech klas Loterii. Jeżeli porównamy plan Loterii czterdziestej czwartej i czterdziestej piątej, to stwierdzimy znaczne powiększenie ilości wygranych po 10.000 zł.

Wynikach tej zmiany w pierwszej klasie było ich pięćdziesiąt zamiast dwadzieścia, w drugiej było osiemdziesiąt, a już dwadzieścia osiem, wreszcie w trzeciej klasie zamiast trzydziestu jeden, jest ich czterdzieści jeden.

W myśl również tych głosów, zniechęcony w tych klasach wszystkie wygrane poniżej pięćdziesiąt złotych, czyniąc wyjątek dla najniższej wygranej, cenę losu do klasy następczej, czyli t. zw. popularnej stawki 63 zł. 50 gr.

Najbardziej istotne zmiany przeprowadzono jednak w planie klasy czwartej.

Dotychczas we wszystkich klasach było zawsze po jednej wygranej głównej, to jest takiej którą się przyznaje numerowi losu, na który w ostatnim dniu ciągnięcia pada pierwsza najmniejsza wygrana, wynosząca w czwartej klasie zł. 250. W Loterii czterdziestej piątej głównych wygranych będzie w czwartej klasie jedenaście (jedna 500.000 zł. i dziesięć po 100.000 przy czym w powyższych warunkach (o których będzie mowa szczegółowo) półmilionowa wygrana może być powiększona do całego miliona, dzięki dołączeniu do niej pięciu premii po 10.000 zł. każda.

Poza tym w tej klasie zwiększono ilość wygranych po 10.000 zł. i wyżej. Mianowicie jest teraz dziesięć wygranych po 75.000 zł. zamiast sześciu, piętnaście po 30.000 zł. zamiast dziesięciu po 50.000 zł., dwadzieścia po 25.000 zł. zamiast piętnastu, trzydzieści po 15.000 zł. zamiast dwudziestu i wreszcie sto po 10.000 zł. zamiast osiemdziesięciu.

Dodatk należy, iż we wszystkich klasach wygrane dzienne wynoszące dawniej 20.000 zł., podniesione zostały do 30.000 zł. każda.

Numer losu, na który w ostatnim dniu ciągnięcia czwartej klasy padnie pierwsze 250 zł. wygrywa 100.000 zł., na który zaś padnie drugie 250 zł., wygrywa 500.000 zł. Jeżeli teraz okaże się, że suma cyfr numeru pierwszej głównej wygranej oraz sumy cyfr numeru drugiej głównej wygranej będą obie parzyste lub obie nieparzyste, to druga główna wygrana zwiększa się o pięć premii po 100.000 zł. i osiągnie kwotę całego miliona. Jeżeli jednak jedna z tych sum cyfr numerów losów pierwszej i drugiej głównej wygranej będzie parzysta, a druga — nieparzysta, to druga główna wygrana pozostaje przy swej połowie miliona, a premia będą rozdzielone osobno.

Dla ściśłości zaznaczyć należy, że pozostałe dziesięć głównych wygranych po 100.000 zł. przypadają tym numerom losów, na które padną kolejno następujące dziesięć wygranych po 250 zł.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowi Mazow. rewiru II-ogrzek Wiktor Bobalski, mający kancelarię w Ostrowi Mazow. ul. Marsa Piłsudskiego Nr. 31, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 lipca 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Czysta odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej przetargu należącej do dłużnika Banku Ludowego Spółd. z odp. niogr. w Ostrowi Mazow. składającej się z placu o powierzchni 219,13 metr. kwadr., a na nim domu murowanego jednopiętrowego, stopy drewnianej piętrowej i usypki pobudowanego i bali i desek, położonej w osadzie Czysta w gminy Ornoch-Glinki, pow. białostockiego, mającej urzędową księgę hipoteczną przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Ostrowi-Mazow. za nr. 30 kol. 763.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 15.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 11.250.

Przystępujący do przetargu obowiązują następujące warunki: 1. Wykazywać się do przetargu w wysokości 1.500.

Reklamę należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź księgowych wartościowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papier wartościowy przyjęty będzie w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.


Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysięgnięcia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zwolnienie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 9-ej do 18-ej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Czysta.

Dnia 6 czerwca 1939 r.
Komornik Sądowski.

PIĘGI

20% PLANU
ORAZ
USUWA
BÓL
GŁÓWNY
AXELA-KREN



Czy pamiętałeś o urlopie!



Zaczynał oszczędzać nawet od dzieci, a odzyskał jeszcze miód na wyjazd w sierpniu.

K. K. O. powiatu białostockiego
(ul. Piarskiego 1 dom własny)
przyjmuje wkłady, poczynając już od 1 złotego.

NA KARWIE

Witaminki

Gdyby nie lasywie oko z brzojuka na zrenicy, jedyny szosogół twarzy, wymlerajęcy wstydliwie spod bandeda, nigdy nie pomalbym przyjacielu mego p. Tymoteusza Antiocha.

— Panie Antiochu — spytałam z napięciem — co się panu przytrafiło?

— Witaminy, kochany parcie, witaminy, pies ki morde kasi!

Na moją gorącą prośbę o bardziej szczegółowe wyjaśnienie, p. Antioch, odgryzławszy usta, opowiedział mi następującą historię, która winna bezwzględnie przyczynić się do polatenia noweliżek na naszym rynku owocowym.

— Jak szanowny pan wie, żona moja Leosia rozkasuje mnie się pożywić samymi jarzynami, czy tam znaczny brukwiak lub tyż grochem, albo tą marchwią, jak i kapustą kiszonom i innymi zieliskiem temu podobnym.

— „Mitaz, Tymciu, to spożywać, polewają czystą w kurierku, że tam som witaminy a, b, c, d, które są przydatne dla ianitarowego zdrowia i według merkiej sły”.

„Jakie a, b, c, jakie d? — powie dam ja jej, żyj sama to abecadzi!”

A ona mnie kasala stulid psyk... Pan Tymoteusz opuścił sinutnie głowę, wypuścił kawalek waty i po chwili ciągnął dalej:

— Włec, mo sie rozumieć poszedłem z tej rozpoczyna na Wronie pod piakie i kasalem sam jak ten pale body, dać sobie tustego boczku, wróbiłem tyż z tego wrzycienzenia dwoje flaków, cynadarkie i czernie z kłuskami, do tego 2 flach wody pod czyste wędzienie siorcine i poszedłem troche poslonny do domu.

Jednakże pomimo to, po drodze idący, myśle sum do siebie: Dnia z ciebie, Tymek, jest ostatek, kobieto cie słubnie siorcine i dźbność o ciebie ma, saszto ci, spinko czy rzekielwki fasuje dla twoego przeci zdrowia i twojej ebstrakcji, a ty pijeszyno po aznackach sie barokozyz i plienłdza rodzinne w gorzale pchasz!

Tak sobie powiedzialem i w tenże moment wzłąży mnie mgodoci i straszona żołodci dia Leosi.

Włec, co ja robiący? Jak tylko smialo użyczy, wzedłem do owocarni i zakupilim jej za rosze tygodniów ki, znaczny za 100 złotych samych tych witamin, truskawki wianosek byli po 20 zł za kilo, czerednie po ostem, a tam banany, pomarańcze, to szkoda raciować.

Maza, myśle sobie, kochana żono, samo brukwiak czy kapuche opychać, podobać się ras w życiu paniskich szlachockich witamin i plech cie ras razem z tą chłodną kaszki zadęczę!

Panie szanowny, za głupi jestem człowiek, żeby panu powiedzieć, co sie stało, jak to te torby Leosi na słuć wycobyłam. Moioy ten Szopin z Ujazdowskich to w tekim kurierku opisał abo też Miłkiewica, ale nie ja, prosty stolarz. Dosyc, że truskawki mialo sie pognielid, bo na Leosznie wyrzłom niemi o latarnie.

Ale ja nie, fasem trzymam i powiedam! Ukochana małżonko, to nie przesadzajka, bo się witaminy w nich nie potykaly i swote funkcie podług tomliago rakonu deli moja.

— Hehe! ja za to zaplach!

— Za to wszystko — powiedam — skupie saszto, dla mojej (krolowej), to tyta, co tu!

Jaśniejsza dola polskiego robotnika imponujący rozmach pracy na Żoiziu

(mo) Nowa konfiguracja granic ziemicy plestowdziej, dokonana przed 7 miesiacami sprowadzila naturalną koleję rzeczy korzystnie zmiany w układzie sił narodowych polskich na Żoiziu. Nie tylko zrosła narodowosc.

Nie chodzi tu bowiem jedynie o dopuszczenie synów tej ziemi do prawowitego gospodarstwa własności polską, ale równocześnie o tych fachowców Polaków, których czeskie władze okupacyjne świadomie i celowo odpychały przedtem od warsztatów, rekoma polskimi stworzonych, rezerwując intrajne posady i stanowiska na kopalniach i w hutach dla swoich lub sprzedawców.

W hotelu gwercywa w Karwinie mamy sposobność pogawędenia na ten temat z grupką polskich robotników. Siedzi z nami i Czech — Czech, który mówi prawie blegie po polsku i uw-za Polskę za swoja nową ojczyznę, przynajmniej do czasu, aż tego ojczyzna wywołaj się z danielnych obię „profektoratu”.

— My tu dopiero teraz wamy, co to jest wolność i swoboda — żaga Czech rozmowę. — Tu jest zdrowie, proca i spokój, a tam za Ostrawia parę kilometrów stąd, jak mi pisały siostry, podstęp i rebunek. Codzielną tam dzieje się coraz bardziej cynicznie rozbiórka naszego czeskiego małku i deplanie człowieka na jego własnej ziemi.

Chcieliśmy przerwać te zbiała wynerzenia spragnionego widocznie ekspiacji Czechu, ale on w podnieceniu, obserwując nasze skwipnie mny, ciągnął dalej:

— Nasza wina, żeśmy nie poszli z Polakami, i że było, że władze czeskie zabieraly tu pracę Polaków. Wtedy mi jest dale, gdy pomyślę, jak nasz odnośli się do Polaków na Żoiziu, a jak Polacy ratują nam teraz egzystencję ludzką. Dopiero teraz widzimy, że Polacy z nami wapozycuju szlachetnie.

Czech urwał. W przystępie wzruszenia rzucił się siedzącemu przy stole majstrowi Polakowi na szyję, ucałowal go i rozbezał się, jak dziecko.

Wszedł wreszcie jeden z polskich inżynierów, typowy Ślązak, słychalsy w głosie, osty w ruchu, iągodny w uśmiechu, a serdeczny w usłuku.

Zbliżył się do naszego stołu. Przywitł się z każdym z osobna bez wyjątku, nie jak z podwładnymi, ale jak z kolegami.

— Dnie mamy tu inne obyczaże —

ożeszał się jeden z robotników do mnie. — Nasz inżynier to nie szpiciel i gnębiciel jak dawniej, ale przyjaciel i doradca.

W kopalniach i przedsiębiorstwach hr. Larische - Mönicha,

aby sobie uprzytomnić na czym polega dokucalność chytrości czeskiej, wystarczy zapoznać się z ciekawymi wykresami i berungą a wyrazistą mapką pomysłu obecnego naczelnego dyrektora przedsi-



Kopalnia.

który jest właścicielem niekoronowanym królem węgla karwinińskiego, zmienił się istotnie formy życia i pracy gruntywnie. Dawniej była to kuznia entypolskiej roboty pod dyktando zabory. Dnie jak ręką odjął — wszystkie przedsiębiorstwa tego milionowego pana, który jest austrjackim Niemcem o liberalnych poglądach, pracują i myślę po polsku.

biorstw i zakładów hr. Larische, którym jest od kilku miesięcy rodowity Karwiniak, dr inż. Wacław Olaszek.

Znakomity ten fachowiec doszedł mianowicie w drodze dłuższych badań do ciekawego odkrycia, że Czasi dla tepienia zywiolu polskiego na Żoiziu używał, dyskretnej metody systematycznego przesuwania intensywności zmiotów ku zachodnim fabrykom i przedsiębiorstwom Śląska cieszńskiego, gdzie w ten sposób dynamizowano produkcję, w ład za czym trzeba było zwiększać ilość dni pracy i uwielokrotnić zmiany pracownicze, co lęczyt się naturalnie z podnieśaniem zarobków c. eskim robotnikom.

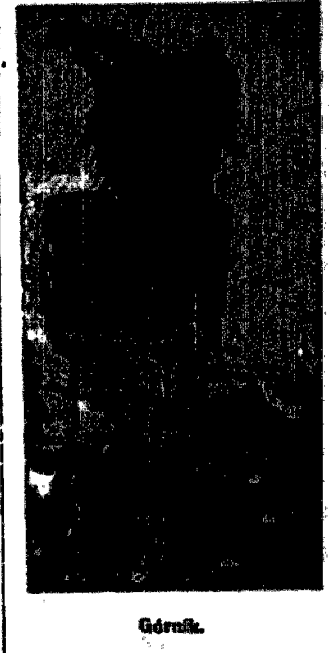
Zdarzyło się więc, że gdy w zachodnich polaciach Śląska prace

szis pełną parą dnim i nosą i robotnicy czasy jedli do syta, to równo czeskie, w przedsiębiorstwach karwinińskich produkcja danielnie zanikala, robotnik zaś polski, choć daniel smazony był posytno do szkół czeskich, piactw Csechom podobnie i dawo narzucone mu wyjątkowe świadczenia, pracował zdrowie dwa, najszybciej trasy razy w tygodniu, resztę zaś dnie spędzał na przymusowych świeżowkach, zterając nerwy i zdrowie w twardej walce o utrzymanie topniejącej s dnia na daniel egzystencji, bo za 300 do 400 koron miesiacnie, które były przeciętna zarobków polskich w Karwinie, nie mógł z rodziną vegetować.

Dnie okazało się, że gdy za czasów czeskich kopalnice larischowskie dawaly mniej więcej 110 tysięcy ton węgla miesiacnie to już za czasów kierownictwa polskiego, od chwili jego na października 1936 skurczony się produkcja (tylko 80 tys. 900 ton) z braku przeswaranych na razie kontaktów, rozmach tej produkcji dzięki energii pracownikom polskim i racjonalizacji produkcji, skoczył, w miesiacnym narostaniu do 162 tysięcy ton miesiacnie w kwietniu roku bieżącego.

Ten prawie oszołamiający sukces preńności polskiej, dowiodł nie tylko fenomenalnie szybko przywrócenie równowagi produkcji, podnieśnienie jej nawet o blisko 30 procent w porównaniu z rezultatami z czasów czeskich, ale spowodował nadto rozbudowę liczebności szosty z 3000 do 3900 robotników, zatrudnionych codziennie po 7 i 1/2 godzin na 2 zmiany.

Gdy dodamy, że 45 procent produkcji węgla idzie na pokrycie za potrzebowa krajowych, a 55 procent na eksport, (głównie do Wloch, bo Niemcy nie regulują swoich rachunków) jasne będzie, że na terenie kopalni larischowskich dzieje się



Górnik.

coraz lepiej pod każdym względem. Jedyną bolesną zakładów jest niezupelnienie pomyslna sytuacji na kolokoniach, ponieważ zamówien na koks jest zamalo w proporcji do możliwości tej produkcji. Z tego też powodu robotnicy na tym odcinku przemysłowym nie pracują codziennie.

To, co polskie siły, bez obecności pomocy fachowej szmontowały same na miejsku, nie dopuszczając ani jednej godziny bezczynności na terenach kałowicie przez Csechów ośrobie szybko daniel doświadczaniu danielnych polskich fachowców, posztewionych przy warzacie faszizm, polskie światu, czym jest niezakropowy niewola polski duch i daniel polska na przywróceniu ojczyźnie ziemi.

Mich. Or.

4 powiaty Polski Centralnej wołają o kolej

Potrzebna nowa linia:

Radom — Iża — Ostrowiec — Opatów — Szczucin — Tarnobrzeg

Główną przeszkodą dla rozwoju rolnictwa, przemysłu handlu i w szczególności turystyki, a zwłaszcza komunikacji w powiecie radomskim i stopniem jest brak kolejowej komunikacji.

Podobne wypadki rzadko można spotkać nawet na krótkich odcinkach.

Wielkością sił w Malopolsce oraz mieszkańcami.

Projektowana linia kolejowa, która od Radomia przez Iżę — Ostrowiec — Opatów — Szczucin do Tarnobrzegu i Modicy sadczyłaby o łącznej długości 170 kilometrów. W tym celu należałoby wybudować 110 kilometrów nowych torowisk i 60 kilometrów torowisk z przebudowanymi torami. W tym celu należałoby wybudować 110 kilometrów nowych torowisk i 60 kilometrów torowisk z przebudowanymi torami.

Gdy w powiecie opatowskim na 10.000 mieszkańców głownie siła kolejącej wynosiła w 1933 roku tylko 2,5 — przeciętna gęstość sieci kolejowej w całej Polsce wynosiła wtedy 6. Ta jedyna linia kolejowa w dodatku jednotorowa i widać obojętne wielkich fabryk jak Zakład Starochowicki, Ostrowieckie, Cmiełowickie i nowopowstałych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych w Kunowie, nie jest w stanie sprostać zadaniom.

Przedmiotem by to stan gospodarczy daniel pow. atów, wyjątkowo bogatych w plody rancie, a jednocześnie by sie ustami kolejącej na wszystkie strony państwa. Światowa granica nadwyżkę produktów rolniczych i różnego rodzaju wyrobów, mogłaby znaleźć nimi inne polskie kraje.

Nowa linia kolejowa odegrabyłaby w znaczym stopniu ten wielki waznel kolejowy, jakim jest Skarżysko, daniel zatrudnienie bezrobotnym z całego tego obszaru, siorciliby odległości między Warszawą a Krakowem i waznymi udrzwkami.

WILLIAM BYRON MOWERY

NA SZLAKU ZEMSTY

W chwili gdy ponownie zwrócił oczy ku niej, piastolet wypadł z ręki danielwasi i z brząkiem uderzył o wyłożoną lamienami posadkę. Uchwycił się stołu, aby nie upaść, a równocześnie upuścił latarkę elektryczną i chwila pograżyła się w ciemności.

— Nożu, Nożu!... — kraka teraz głośnie, zupełnie utraciwszy panowanie nad sobą. — Jak mogłeś tak postąpić... z nimi! On był całym moim światem... mój brat... Jimmy...

Skoczył ku niej i podtrzymał ją, obejmując ramieniem.

— Maria, chodź ze mną, — prosił — Uciekajmy stąd.

Poczuła jego głos. Noż uszedł, jak wadrynęła się pod wpływem jego dotknięcia. Ucałowala go odepchnęła.

— Ciągnij! — Rucił słowo to, jak uderzenie biecsem, aby spowodować jej reakcję, bo kaedo sekunda była droga. Choczą sagobioce jej oporowi, mówił poapieszanie.

— Jesteś twoim przyjacielem. Byłem przyjacielem Jim'a. Śięgam tyż, co go zamordowali. Czy rozumiesz? Proszę cię płakać. Nie pytań teraz o nic. Chodź, nie mamy czasu.

Zaczęł prowadzić ją ku drzwiom, ale chwila się na nogach i potykała. A sowa na stole wagała waga

krzyczała w równych odstępach. Włec po prostu wzięła Marię na ręce i wyniósł za schroniska, w wiebraną noc. Minęwszy duży giaz zwrócił się ku suszarni ryb, odległej o 40 jardów. Tam dopiero, w zupełnej ciemności, zatrzymał się.

— Mielimy saszto, żeśmy im się wymknęli... szpicił. — Gdy tylko niebezpieczeństwo minie, spróbuję panią do mieszkania Alicji i sam aż do rana będę pilnował chaty. Za godzinę, albo dwie, gdy się pani uspokoi, chciałbym z panią porozmawiać. Musi mi pani powiedzieć kilka faktów z życia Jim'a, które mi są potrzebne.

Nie otrzymał odpowiedzi. Tylko to rosdzierająca serce łkanie wyrwało się z jej piersi.

Nie wypuszczając jej z rąkam wzeszedł w ciemność pod żółte deszczki, gdzie przynajmniej znalazł osłonę przed lodowatym deszczem. Usiadł tam razem z Marią na pieknie bukowym

— Niech pani przesłuchaj się. Ci ludzie są w pobliżu, mogą usłyszeć — uspokajał ją. Przeglądał jej rozwiane włosy i pakał ją, jak się pisał dziecko, aby jej dać do zrozumienia, że w tej ostatniej godzinie jednego przynajmniej ma przyjaciel. Była agubona, adorientowana w tym labrymnie jego własnych wargach i kłopotem Floda. Ziewala się wykładając i po omacku szukała drogi w zupełnych ciemnościach... Sądził, że gdy dowie się prawdy o jego podstęgu, będzie mogła otępnąć się z depresją.

Zaczęł do niej mówić ostrożnym szepcem, wtaplając oczy w ciemność i nastuchując, czy nie zbliżają się szalownie kroki. Nie w obronie własnej — nie dbeł w tej chwili o swoje życie — ale aby Marię utulić w płeces, zaczął jej opowiadać o tej strasznej nocy w jego mieszkaniu w Winnipeg i o okropnym śmiechu, który pchnął go na daniel północ, jako chęć, śięgający nieuchwytnie mary...

dał na deszczu i błęka pinnując chaty Alicji. Już zaczął się braak, choć była saledwie pierwsza po północy. Od czasu do czasu ogólnął ku mokotowi na którym stał nam ot Floda, i z trudem nipteral się pokucie, żeby tam póść i sabil toła.

Flood był wstrzał, że w mieszkaniu Alicji, za zamkniętymi szasami okienkami, Maria wyplakiwała siebie oczy. Z tego wtyni młody Jim kłał teraz w grobie w Winnipeg. Zgasto burne, młode życie nie je szasie tmych egzystencji leżało almanach na daniel tego człowieka, tylko sam buchalter diabla mógł widzieć.

Podkradał się pod ten jedwabny namiot i uporał się z Floodem wcale nie byłoby trudno. Nie grazilo to nawet żadną odpowiedzialnością. Jedna mała kulka mogła sprawić, że Flood alkomu już tyta nie słamie. To byłoby najlepszy sposób przeszkodzenia temu op'yszkowi w daniel siećnej abcji.

Als mimo potrzy i wściekłości jąki potał do Floda, nie chciał przabyć tych stu kroków i sasztożyć potęgu. A powstrzymał się od tego nie obawa przed wyrzutami samienia, leas jakos nieodrodzone procaczenie.

Już od szeregu dni zastanawiał się, skąd się wzięł ten Ratań Flod i choba o jego indywidualności i znaczeniu nie mogła sagle ajawie się snubid, Flood musiał być jak egid środowiska, jakie było to środowisko? Czego szukał tu, na polnocy? Czy jego spoty z Jimem był zarknięty w sobie caloscią, czy tylko epizodem? Czy to mode jest międzynarodowy oszust? Albo calowiek, prowadzący podwójne życie, jak np. Jeliyl i Hyde?

Na żadne z tych pytań nie znalazł odpowiadai. Był jednak przekonany, że w osobie Ratań Floda wytrnął grubą szwercinę. Postrę ten nie był potęgiem z t-dnym calowictwem jak sobie to z perspektiwy wyobraził, ale abęją, która nabierała nieprzewidzianego znaczenia i pełna była możliwości. Miał

lub więcej przypadkowo natknął się na sprawę, która zawierala więcej materiału wybuchowego niż nawet sprawa Rocca.

Oprócz tego nadzieja zrozania daniel kompromitacji, sama myśl pracowania nad sprawą o międzynarodowym znaczeniu pobudziła wazną ambicję Noela. Medanie i uniszkodliwienie jakichś abrodniczych meitow spłocniska adawalo mu się jak intelektualne i biomedyczne nudoie, jak szarywanie nor krolizatych, które to zawieraka natychmiast naprawiala, gdy tylko calowiek odwrócił się plecami. Albo jak nasacenie jadowitych gazybow, gdy ma się pewność, że po najbliższym deszczu wyrośnie ich ponownie całe mnóstwo.

Sprawa natomiast, która ma doniosłość dla całego państwa i jest najtieziej propagandą sprawiedliwości, to cod zupełnie innego Należało się dotknąć do samych korzeni mowa i docieśzynośc dobrą nauką Wielkie sprawy szasają się rzadko, saledwie dwa albo trzy razy w życiu każdego dotyktywa. Wygranie takiej sprawy potęgalo za sobą trwałe korzyści i wielkie zadowne tle moralne.

Podczas gdy patrząca rozawrzała się na siebie, utyłł sobie plan abcji (aby tylko adolal wpływ na Marię, żeby nie poula jego planów, a szada ty sprawę gruntywnie i doprowadzić do końca. Prerade waznym przypotrzy się Floodowi, wysiadł, skąd się przybył, znajdzie jego środowisko odkryje jego abrodnicze wyzazny. Dopiero, gdy będzie onal na wyłot hartę Floda, potawł go żyć i przed sędem cywilizacji. Nie będzie już bohatera i emierki szaszący, ani sentimentalnego rozpadania się i szimaczenia nad szaszym abrodniczem.

Wszedłszy do chaty Alicji, o wpał do drugiej, natknął się na nią w pierwszym pokoju. Dzielowczyna była podniecona i adaczwowana i szaspała go gradem pytań.

(D. c. s.)

Ligowcy znowu wkraczają na boisko

Dwa mecze międzypaństwowe odegrały ligowcy od normalnych sąsiadów. Tylko nieliczna stawa piłkarzy broniła barw narodowych. Pozostali jednak nie próżnowali. Juhlous kwowski Pogoni zgromadził na starcie drużyny jubilatów oraz dwa krakowskie zespoły ligowe: Wisła i Cracovia; w turnieju jubileuszowym Łódzkiego Klubu Sportowego uczestniczyli również trzy zespoły ligowe (Polonia, Warta, Union Touring). Pozostałe drużyny ligowe walczyły z lokalnymi rywalami.

We wszystkich meczach zdobyli ligowcy nie były kompletnie. Czołowi gracze albo odpoczywali, zrywając się do zbliżających się meczów, albo też kierownictwo selekcji poddawało licznym próbowi młodzień, chcąc przetestować, czy może ona zastąpić starszych kolegów z pierwszych zespołów.

W nadchodzącą niedzielę zobaczymy Komu eksperymenty powiedzą się. Przed przystąpieniem do omówienia niedzielnych spotkań, warto przypomnieć dotychczasowe rozgrywy. Przedwcześnie zespoły rozegrały już trzecią część spotkań, a Ruch znalazł się na półmetku.

Na pierwszym miejscu tabeli kroczy Ruch, który w 9 meczach zdobył 14 punktów, strzelając 38 bramek, a tracąc 10. Jak widzimy, napastnicy Ruchu spisują się bardzo dobrze. Największą porcję zapaliłowski od Union Touringowi, znacznie mniejsze Garbarni, Cracovii i Warszawianki. Dwie porażki poniósł Ruch z Garbarnią — w pierwszym tegorocznym meczu i z Pogonią w Lwowie w spotkaniu rewanżowym.

Wisła ma sześć punktów straconych. Przegrała ona zaledwie dwa mecze (z Wartą i Ruchem), a dwa zremisowała. Niezadowolone meczu z A. K. S. na Śląsku należy uważać za sukces, ale remis z Garbarnią, która w tym roku uległa Wisła 1:7 nie przynosi wcale radości zaszczytu. Na pozostałe 8 punktów zdobyły się zwycięstwa z Union Touringiem, Cracovią i Pogonią.

Zupełnie niespodziewanie na trzeciej pozycji ulokowała się Lwowska Pogonia. Zdobyła ona w siedmiu meczach 9 punktów, z których kilka zasługują na uwagę. Przede wszystkim remis z Union Touringiem i zwycięstwa z Ruchem w Lwowie oraz Wartą w Poznaniu. Te trzy wyniki dowodzą do czego zdolna jest Pogonia.

Czwartą lokatą okupuje Warta. Zdawało się, że zespół poznański będzie grał lepiej, jednak na ogół jest po dawnemu. Warta jest mocna w obronie, nie umie grać na występach gościnnych. Wyjątki: ostatni mecz z Pogonią, przegrany na własnym boisku i zwycięstwo z Cracovią w Krakowie. Dobra odcisnęła pozmianki legitymujące się po Ruchu najwięcej bramki zdobytych bramek. Ale boisko ta stanowi niewiele więcej niż pole (1) bramki Śląskowi.

Cracovia jest dopiero piąta i to w tym samym stosunku bramkowym. Zwycięstwa Cracovii odniosła tylko (1) z Union T. 2:1 z Polonią, 2:1 z AKS) przegrywała natomiast wysoko z Wisłą i Ruchem.

Najdłuższą drużyną jest A. K. S. Zdobył w siedmiu meczach siedem punktów, ale tylko jeden na własnym boisku (remis z Wisłą). Pozostałe punkty zdobył Śląsk w Warszawie, wygrywając bez trudu tak z Polonią jak i Warszawianką oraz w Krakowie (Garbarnia). U siebie przegrał A. K. S. z Ruchem i Cracovią. Widzimy więc, że dla AKS boisko nie ma żadnego znaczenia.

Garbarnia tak, jak AKS, ma siedem punktów i taki sam bilans bramek, tylko że ujemny. Zdobył się na to przede wszystkim porażki we Lwowie i w Wielkiej Hiżkach. Garbarnia odniosła zwycięstwo poza Krakowem (Warszawianka), ale i przegrała na swym boisku (A. K. S.).

Warszawianka (dama) wygrała z Union Touringiem (w Łodzi) i Polonią. Nie wiemy, czy nie był to chwytliwy wariant formy. Warszawianka bowiem na własnym boisku oddała punkty oprócz Garbarni obu drużynom Śląskowi i specjalnym weteranom jeszcze się nie wykaźła.

Union Touring wyprzedza tylko Polonię. Łódzianki mają o jedną grę więcej, zdobyli jeden punkt i o jedną bramkę więcej, stracili zaś prawie dwa razy tyle (13-16).

Oba ostatnie zespoły spisały się bardzo słabo, łatwo ulegając szatanom. Kiedy z nich spuścić nie można jednak dziś przewidzieć, pamiętając dobrze rezultaty zremisowane z Pogonią w Łodzi i z Cracovią w Warszawie.

W tym ostatnim meczu z Pogonią w Lwowie Union T. remisuje z Pogonią we Lwowie.

W tymczasem Pogoda daje radę Ruchowi i Wartę.

Czwartkowe zwycięstwo Ruchu uzmocniło Śląskowi na pierwszym miejscu. Wisła może po niedzielnej nocy zejść na dalsze pozycje.

W Warszawie setkami się oglądali Union Touring i Polonia. Polonia jest lepszym zespołem i opuszcza chyba ostatnie miejsce tabeli. Derby krakowskie Garbarnia - Cracovia nie mają faworyta. Obie drużyny dotychczas legitymują się smutną formą. Gospodarzem meczu jest Garbarnia. Spotkanie Warszawianki

z Wartą nie powinno przynieść sensacji, bo Warta musi być archibankietem z powodu z Pogonią. Interesująca jest natomiast konfrontacja Tworza w obronie gospodarzy.

Najciekawszym meczem niedzielny będzie spotkanie Pogoda - A. K. S. na Śląsku. Amatorzy może zdobyć pierwsze punkty na swym boisku. Ciężko, że Pogoda zagra tak jak w Poznaniu. Forma jubileuszowa (1:6 z Cracovią) nie może jednak nastąpić i w tym dniu zwycięży.

Jędrzejowska pokonała Goldschmidt 6:2, 6:1

PARYŻ, 6.6. - PAT. - W piątek Jędrzejowska rozegrała pierwszy mecz na mistrzostwach tenisowych Francji. Przeciwniczką Polki była Francuzka Goldschmidt. Jędrzejowska wygrała zdecydowanie 6:2, 6:1, przy czym jej przeciwniczka była zupełnie bezrad-

na wobec ataków Polki. Cały mecz trwał zaledwie 20 minut.

W grupie pojedynczej panów na uwagę zasługują zwycięstwa Jędrzejowskiej nad Hildą nad Francuzką Boletis 1:6, 6:2, 1:5, 6:1 i porażka Anglika Willsa z Węgrem Kóder 6:8, 1:6, 2:6, 2:4.

Olimpiada w 1944 r. odbędzie się w Londynie

LONDYN, 6.6. - PAT. - W piątek odbyło się końcowe posiedzenie sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Na tym posiedzeniu uchwalono powierzyć Anglii organizację przyszłych igrzysk olimpijskich w 1944 roku. Olimpiada odbędzie się w Londynie. Organizację olimpiady szmowej w tym samym roku powierzono PRZESZKODA LITEWSKA JEST ŁATWA DO WZJĘCIA

no Włochom. Terenem igrzysk szmowych będzie Cortina d'Ampezzo.

Wobec rezygnacji Szwajcarii z organizacji najbliższej olimpiady szmowej w 1940 roku w St. Moritz Międzynarodowy Komitet Olimpijski postanowił powierzyć Niemcom organizację tych igrzysk. Terenem olimpiady szmowej będzie Garmisch-Partenkirchen.

Dziś pierwsze spotkanie lekkoatletów Polski i Litwy

Przewidywane początkowo jako mecz między stolicami Polski i Litwy spotkanie czołowych lekkoatletów obu krajów zostało ostatecznie podniesione do rangi spotkania międzypaństwowego i jako takie rozpocznie się dziś na stadionie Wojska Polskiego o godzinie 17.

Na 400 m. pobiegła niebawem obecni polscy zawodnicy i dlatego też walka będzie ciekawa.

Solidni i stanowczy powinni stać się interesujący polscy zawodnicy na 1500 m. rezultatem którego może być bardzo dobry czas.

Nie chcielibyśmy poddawać krytyce zestawienie składu polskiej reprezentacji. Jednakże kilka punktów jest obciążających zdecydowanie się.

W tym ostatnim meczu z Pogonią w Lwowie Union T. remisuje z Pogonią we Lwowie.

W biegu na 5000 obędzie się czy Herman wróci do stajni, czy też w debymy sięgnąć będzie musiał zostać na torze i to walka będzie ciekawa.

Śmiały się zapewne do siebie występującemu zawodnikowi w biegu na 400 m. przed polem. Polonista doskonale biega płasko dystans.

Wszyscy obywatele na strzelnicę!

Terenem działalności P.Z. Zw. Strzelców Sportowego jest całe Rzeczpospolite. Powstał on w roku 1924 ze związku broni młotekobrowej i owczej, wólkowej dolnej. Powstał 17 okręgów pokrywających się prawie całą z okręgami, podokręgami Zw. Strzelców. Związek liczy około 1000 klubów i sekcji strzeleckich, obejmujących kilkadziesiąt tysięcy członków.

Wszyscy obywatele na strzelnicę!

Wszyscy obywatele na strzelnicę!

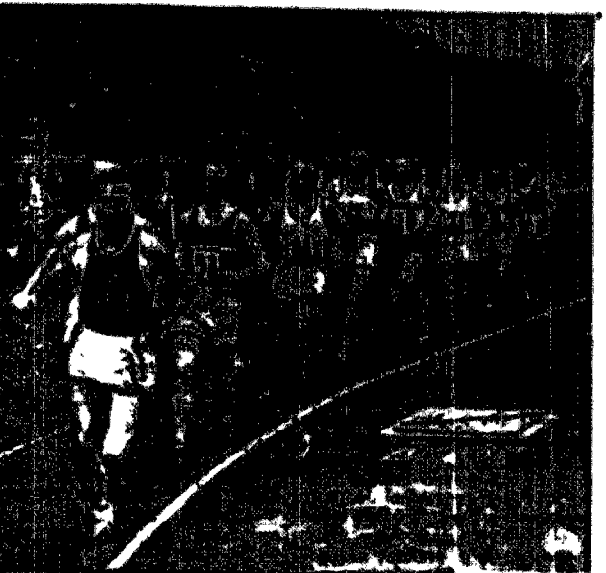
Najliczniejszą w ostatnich latach: Powstał P. Z. Strzelców Sportowego. Powstał 17 okręgów pokrywających się prawie całą z okręgami, podokręgami Zw. Strzelców. Związek liczy około 1000 klubów i sekcji strzeleckich, obejmujących kilkadziesiąt tysięcy członków.

Wszyscy obywatele na strzelnicę!

Wszyscy obywatele na strzelnicę!

Wszyscy obywatele na strzelnicę!

KUSOCIAKI W FINLANDII



Wypłynął statek kusociński na wodach w Helsinkiach.

Z wydawnictw Boisko sportowe a fotografia

(Ib) W dobie obecnej warstwa cenzury bierze coraz większe znaczenie. Jedną z jej form jest cenzura sportowa. Jedną z jej form jest cenzura sportowa. Jedną z jej form jest cenzura sportowa.

Wszyscy obywatele na strzelnicę!

Kronika Radiowa

RADIOPROGRAM WARSZAWSKI WARSZAWA I
NIEDELEJA, 11. VI. Godz. 7:00. Sygnalizacja poranna. 7:15. Godz. 8:00. Dzień por 8:15. 8:30. Trzask. 8:45. 9:00. 9:15. 9:30. 9:45. 10:00. 10:15. 10:30. 10:45. 11:00. 11:15. 11:30. 11:45. 12:00. 12:15. 12:30. 12:45. 13:00. 13:15. 13:30. 13:45. 14:00. 14:15. 14:30. 14:45. 15:00. 15:15. 15:30. 15:45. 16:00. 16:15. 16:30. 16:45. 17:00. 17:15. 17:30. 17:45. 18:00. 18:15. 18:30. 18:45. 19:00. 19:15. 19:30. 19:45. 20:00. 20:15. 20:30. 20:45. 21:00. 21:15. 21:30. 21:45. 22:00. 22:15. 22:30. 22:45. 23:00. 23:15. 23:30. 23:45. 24:00.

Wszyscy obywatele na strzelnicę!

RADIOPROGRAM WARSZAWSKI WARSZAWA II
NIEDELEJA, 11. VI. Godz. 7:00. Sygnalizacja poranna. 7:15. Godz. 8:00. Dzień por 8:15. 8:30. Trzask. 8:45. 9:00. 9:15. 9:30. 9:45. 10:00. 10:15. 10:30. 10:45. 11:00. 11:15. 11:30. 11:45. 12:00. 12:15. 12:30. 12:45. 13:00. 13:15. 13:30. 13:45. 14:00. 14:15. 14:30. 14:45. 15:00. 15:15. 15:30. 15:45. 16:00. 16:15. 16:30. 16:45. 17:00. 17:15. 17:30. 17:45. 18:00. 18:15. 18:30. 18:45. 19:00. 19:15. 19:30. 19:45. 20:00. 20:15. 20:30. 20:45. 21:00. 21:15. 21:30. 21:45. 22:00. 22:15. 22:30. 22:45. 23:00. 23:15. 23:30. 23:45. 24:00.

Wszyscy obywatele na strzelnicę!

DWIE ZYRAFY W WARSZAWSKIM ZOO

W tych dniach warszawskich ogród zoologiczny wzbogacił się dwoma wspaniałymi okazami młodych żyraf, które przywiezione zostały bezpośrednio z Afryki i doskonale miały podroz okrzem i następnie kłosa, która trwała ładnie około 5 tygodni. Żyrafy są dość oswojone (ten gatunek zwierząt nie był nigdy jeszcze oswojony całkowicie) i czują się doskonale na swoim wybiegu znacznie poszerzonym i zaopatrzone w wszelkie możliwe urządzenia.



Nowości lotnicze

Na podstawie ostatnio przeprowadzonych wielkich ćwiczeń obrony przeciwlotniczej na terenie Londynu, minister lotnictwa podał do wiadomości, iż system obrony przed atakami powietrznymi za pomocą balonów zapowrzanych utrzymamy będzie na stałe.



Prasa angielska podaje szczegóły techniczne o nowym 4 silnikowym wielopłatowcu typu „Short Sunderland”. Samolot ten waży 20 ton i wyposażony jest w 4 silniki „Bristol Pegasus XII” o łącznej mocy 1010 KM. Na uzbrojenie składa się z karabinów maszynowych. Średniokąt przecięcia 230 km na godzinę, a maksymalna 285 km na godzinę. Samolot osiąga pułap 4000 m i posiada zasięg 4000 km.

Wszyscy obywatele na strzelnicę!

Na terenie Federacji Sowieckiej w woj. szwajcarskim utworzono nową linię komunikacji lotniczej Bukareszt - Sanktambur. Samoloty przelatują przez 2 góry, 15 min. gdy podróż koleją lub morzem trwa 15 godzin.

Wszyscy obywatele na strzelnicę!

Rząd francuski uzyskał od rządu angielskiego zgodę na dostarczenie w samolotach francuskich samolotów „Rolle Royce Merlin” oraz licencji na fabrykację najlepszych angielskiego samolotu typu „Spitfire” osiągniętego szybkość 333 km, na godzinę.

Wszyscy obywatele na strzelnicę!

Pracowity dzień imieninowy P. Premiera

Galopujące tempo burzenia parkanów w Równem w przewidywanu groźnej wizyty

(ch) Prowadzona od dwu lat akcja oczyszczenia miasta Równego z wszelkiego rodzaju budoek i parkanów przybrała nagle galopujące tempo. Grudniową bowiem wiad. że do Równego przyjeżdża premier Składkowski.

Zawrzała praca. Poszły w ruch siekiery i pily. Na wielu ulicach potworzono łasne rumowiska z budoek, parkanów i bram, wszystkie w obawie przed inspekcją Pana Premiera, który tym razem naprawdę wybrał się na wylotną ziemie.

Do Równego przyjechał doczepioną do pociągu warszawskiego salonką, w której spędził noc. Skoro świt wybrał się p. premier na zwiedzanie miasta. Załazł wszędzie. Auto prowadził osobiście ubrany w szary mundur z furatarką na głowie. Towarzyszyli mu wojewoda Hauke Nowak i starosta Niepokulczycki.

Gdy w pewnej chwili ktoś z dalszego otoczenia zaproponował, zwiedzenie terenu Terarów Wołyńskich, p. premier oświadczył: „pojeździć, gdzie was zawiezie” i skierował w zupełnie inną stronę, chcąc

zwiadzić to, co go interesuje, a nie to, co chcą mu pokazać.

Po zwiedzeniu miasta gen. Składkowski zatrzymał się chwilę w starostwie, gdzie za zasługi poniesione przy rozbudowie Równego i szeroko prowadzonych inwestycji udekorował złotym krzyżem zasługi wiceprezydenta miasta Ludwika Rzeszowskiego, pełniącego obowiązki w zastępstwie prezydenta miasta Stanisława Wolke.

O godz. 9 prowadząc w dalszym ciągu auto p. premier skierował go w kierunku Dubna, co wszystkich upewniło, że tam jedzie. Aparaty telefoniczne poszły w ruch... W ustaleń jednak chwili auto zmieniło kierunek, gdyż premier na podstawie posiadanej mapy obrął jako trasę szosą Równe - Młynów, zwiędając po drodze najbliższej wsi na Wołyniu gminie Działkiewicze. Tu po obejrzeniu robót przy nowobudującym się kościele, zabudowań gminnych, kancelarii i jedynie w Polsce swego rodzaju Spółdzielni Zdrowia, która posiada ponad 2.500 członków, p. premier ude-

korował wójtą gminy Antoniego Rudzińskiego złotym krzyżem zasługi, w uznaniu owocnej pracy na polu gospodarczym, kulturalnym i oświatowym.

Podczas dalszej drogi zwiedzał Młynów, a następnie Dubno. Po krótkim pobycie w starostwie i lustracji miasta p. premier odjechał do Lucka.

Oto pracowity dzień imieninowy premiera Felicjana Składkowskiego.

podczas pobytu na szlaku wołyńskim, gdzie l'ostojny Gość interesował się żywo życiem gospodarczym, kulturalnym oświatowym i zdrowotnym miast, miasteczek i wsi. Zatrzymał chłopów, robotników i pracowników, wypytyując ich o różne rzeczy i sprawy, któreby mu raczyły raczyły i wiaściło na tutejsze stosunki.

Naład się spodziewało, że pierwszy dzień inspekcji premiera wypadł dla Wołwa pomyślnie.

70 Żydów z Niemiec pędzono siłą do Polski

Do kwaterki „Polonii” donoszą z pogranicza polsko - niemieckiego: W czwartek w południe przywieziono dwunastu samochodami ciężarowymi około 70 Żydów, pod konwojem agentów Gestapo, których to Żydów wyładowano w okolicy hotelu „Beethoven” pod Bytomiem.

Żydów tych trzymano w zbitej gromadzie przez nocny godzin i po zapadnięciu zmroku, około godz. 21, niemiecka straż graniczna pod groźbą użycia broni poczęła pędzić nieszczęśliwych Żydów w kierunku granicy polskiej.

Zaalarmowane polskie straż graniczna zdołała ten samach odpruć część jednak Żydów w liczb. 17 o-

sób zdołała przebroczyć granicę polską w okolicy Białoboku, powiatu tamogrodzkiego.

Żydów tych przetrzymano, przy czym okazało się, że nie posiadali oni ze sobą żadnych dokumentów, a z podanych przez nich faktów wynikało, że są to obywatele Rosy.

Żydów tych odstawiono z powrotem do granicy i zmuszono do przejścia do Niemiec.

Przy tej okazji aresztowano zawodowego przemyślnika Władysława Kowale z Sosnowca, który służył na usługach wioda niemieckiego i za ich zgodą przeprowadził za granicę Żydów z Niemiec do Polski.

Oficerowie estońscy na Wawelu z hołdem u trumny Wielkiego Marszałka

(T) Do Krakowa przybyło grono oficerów estońskiego K. O. P. z gen. Kurvilem na czele. Gościom estońskim towarzyszył gen. Kruzewski z kilku oficerami piskimi.

Po powitaniu na dworcu kolejowym, w którym wziął udział p. Boem, konsul estoński w Krakowie, oficerowie estońscy udali się na Wawel, gdzie po złożeniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudkiego

go w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów złożyli u Jego trumny piękny wieniec spowity szarfami o barwach narodowych estońskich z napisem „Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu - do wódca K. O. P. estońskich”.

Po zwiedzeniu katedry wawelskiej, z wzniku królewskiego oraz cenniejszych zabytków miasta, goście estońscy opuścili Kraków.

Uczeń przejechał na śmierć woznego swojej szkoły

(Cz) Onegdaj w Częstochowie w centrum miasta, bo w III Alei, w godzinach popołudniowych od strony parku lechał na rowerze uczeń i gimnazjum, który skręcał do szkoły. Z gmachu wyszedł właśnie w owej chwili wozny gimnazjalny, 45-

20-lecie polskiego lotnictwa komunikacyjnego i 10-lecie LOT-u

(KR) We czwartek, 15 bm., odbędzie się w cywilnym porcie lotniczym na Okęciu pod Warszawą obchód 20-lecia polskiego lotnictwa komunikacyjnego i 10-lecia polskiej linii lotniczej „LOT”, połączone z odświeżeniem tablicy pamiątkowej ku czci lotników, poległych w służbie komunikacji lotniczej.

Odświeżenie tablicy dokona Pan Prezydent Rzeczypospolitej, po czym nastąpi dokoracja zasłużonych pracowników LOT-u przez ministra komunikacji płk. Ułycho.

Równocześnie otworze będą dwie nowe powietrzne linie komunikacyjne: Gdynia - Warszawa - Budapeszt - Wenecja - Rzym, oraz Warszawa - Budapeszt - Belgrad. Linia Gdynia - Rzym ma 1.900 km, a odnoga Budapeszt - Belgrad 325 km.

Na uroczystość otwarcie nowych połączeń lotniczych przybędą do

Warszawy delegaci lotnictwa jugosłowiańskiego, węgierskiego i włoskiego.

Linia Gdynia - Rzym obsługwana będzie wspólnie przez: L. L. „Lot”, Tow. węgierskie „Maier” oraz włoskie „A. L. I.”. Wiosną 1933 będą na samolotach 12-osobowych „Piaf”, zbilanszonych do amerykańskich „uglasów”.

Komunikacja powietrzna na linii Gdynia - Rzym i z powrotem odbywać się będzie codziennie z wyjątkiem niedziel, odjazd z Gdyni o godz. 10, z Budapesztu o 12.45, z Wenecji o 15.55, przyjeżdż do Rzymu o godz. 17.20, z powrotem odjazd z Rzymu o godz. 7.50, a przyjeżdż do Gdyni 16.50.

Na linii Warszawa - Belgrad komunikacja odbywać się będzie też codziennie z wyjątkiem niedziel. Odjazd z Warszawy o godz. 10, z Budapesztu o godz. 12.50, przyjeżdż do

Ku czci rzeźnika bohatera

Terminatory cocha rzeźniczo-wydawniczo w Gł. omie organizują w najbliższym czasie obchód ku czci Morawskiego, ministra rzeźniczego z Gł. omie, bohatera walk w konferencji barackiej, Kł. i Szarykowskiego, st. cocha rzeźniczo-wydawniczo, bohatera insurekcji kołczanowskiej.

W programie przewidziany jest pochód ulicami miasta młodzieży, rzeźniczo-wydawniczo w strojach narodowych.

Niemiecko - chrześcijańska partia ludowa zapewniła o swej lojalności

(T) Niedawno odbył się wain szjazd niemiecko - chrześcijańskiej partii ludowej w Katowicach przy udziale delegatów z całego Śląska. Ważne zebranie uczciło na wstępie pamięć zmarłego prezesa partii b. sen. dr Panta, który był przewodzącą organizacją, będącej, jak wiadomo, w ostrej opozycji wobec narodowego socjalizmu.

Po sprawozdaniach dokonano wyboru nowego zarządu, prezesem organizacji na miejsce zmarłego dr Panta wybrano p. Schirmera z Brzesk, drugim przewodniczącym został ródca Buczek z Chorzowa, a trzecim Janischowski z Katowic.

Przebiegiem spraw organizacyjnych, referaty o sytuacji politycznej i położeniu Niemców w Polsce wygłosił pp. Janischowski i Buczek. Referenci dość pesymistycznie ocenili sytuację polityczną.

W wyniku obrad uchwalono rezolucję, w której stwierdzono m. in. że za nieporządkowane są z zasadom i realizmowi nar. socjalistycz-

nemu kierownictwo partii, jak i jej zwolennicy, narażeni są ze strony narodowych socjalistów na ciężkie prześladowania moralne i fizyczne.

Narodowy socjalizm serwał z etyką chrześcijańską, prowadzi do aktów gwałtu. Mimo ciężkich prób, jakie przechodził naród niemiecki, partia chrześcijańska - ludowa wierzy w odrodzenie i zwycięstwo ostateczne etyki.

Partia protestuje również przeciwko nadużywaniu trybuny senatu do wystąpień niezgodnych z prawem, w których oświadczone, że ludność niemiecka w Polsce jest jednolita, o ile chodzi o przyznanie się do narodowo - socjalistycznego poglądu.

My, Niemcy w Polsce, kończy rezolucja, której uważamy się za prawdziwego niemieckiego przesa narodowy socjalizm duchowego i kulturalnego spadkobiercą niemieckiego ludu, zgodni jesteśmy w swoich zasadniczych przekonaniach z zasadami ludu polskiego.

Obrona ustroju i bezpieczeństwa

państwa są dla nas tak samo doniosłe i ważne, jak dla narodu polskiego.

Z tych założeń wychodząc, stwierdzamy, że lojalność wobec państwa nie jest dla nas tylko kwestią formalną, ale sprawą praktyczną.

(KB) Fantazyczną opowieść ułożył Sąd Okręgowy w Gdyni z ust Feliksa Witkowskiego, oskarżonego o usiłowanie uduszenia swego przyjaciela.

Witkowski, nie mając zupełnie środków do życia zwrócił się do Pawła Asyka z prośbą o pożyczkę mu 50 zł.

Gdy spotkał się z odmową, poszedł do lasu na Kamiennej Górze i tam chciał się powiesić. Zabrałto mu jednak odwagę ścigający wąż z kierunku traw kolejowych, aby rzucić się pod nogi. Po drodze upadł do mieszkania Asyka i rzekomo pod wpływem zamroczenia usiłował go udusić anurem, który mu zasrał na szyję.

Asykowi z trudem udało się oswobodzić z mordcrzej pętl i krzykiem zasłomowić sąsiadów.

Witkowski wówczas ruszył się do ucieczki w kierunku Orłowa, gdzie najpierw usiłował się rzucić pod nogi, a gdy i wtedy zabrakło mu odwagi, udał się na koniec pola pasterskiego „Zezugi Polkiej”, gdzie kurzył koczował w wody. Ponieważ ten dobrym fizykiem, odruchowo zaczął pływać, jednak w kierunku na pełna morza.

Krawiec ukraiński zabił strzelca podczas ucieczki przed policją

(K) W Ternopolu rozpoczął się sensacyjny proces Grzegorza Czubytego, z zawodu krawca, o strzelenie w listopadzie ub. r. w Łosowej obok Ternopolu działacza „Strzelca” i p. Jana Kanasa.

Według aktu oskarżenia Czubyty siedzi w Gaibow Wielkich do Łosowej, celem pozyskania nabywców na ubra-

Tragim chwilę powiększył fakt, iż jedna z rozmawiających w pobliżu kobiet, widząc ciężyłość, nagłe zbliżyła się do dorożki aby sobczęczyć wiarz ofiary wypadku i strzelca w krzyk: „To mój mąż!”

Strzelca i p. Kanasa. Zanim dostrzeżono Lubczyka do sąpiał, zmarł on, nie odyskawszy przytomności.

Tu następuje najmniej prawdopodobna część opowiadania Witkowskiego.

Ciepłe płynąc, dotarł rzekomo do lektickiej parowca, dunskiego czy norweskiego i został wciągnięty na pokład. Ponieważ parowiec już płynął do Gdyni, chcąc nie chcąc musiał udać się na nim do najbliższego portu. Na statku nie mógł się z nikim porozumieć, gdyż nie znał żadnego języka obcego.

W ten sposób dopłynął do Szczecina, gdzie rzekomo spotkał Polaka, który pracował na jednej z rzecznych bark. Razem z nim udał się na tę barkę, gdzie został przyjeżdż do procy. Ponieważ nie miał żadnych dokumentów, bał się zgłosić do władz. Tak, płynąc na barku po Odze, dotarł w pobliże Opola, gdzie zbiegł z barki w kierunku granicy polskiej.

Po drodze znalazł przystłek u Polaków liczące zamieszkałych tamtejszą wioski. Wreszcie dotarł w pobliże Białicy, gdzie przytrzymał go łowczy, któremu uciekł, mimo, że ten straszył go do niego.

Z Białicy dotarł do Zabrzeża, gdzie znowu znalazł się u Polaków, którzy poradzili mu, aby pojechał pod Bytom, gdzie najbliższej przekroczył

Niedoszły morderca z bujną fantazją opowiada n'estworzone rzeczy

(KB) Fantazyczną opowieść ułożył Sąd Okręgowy w Gdyni z ust Feliksa Witkowskiego, oskarżonego o usiłowanie uduszenia swego przyjaciela.

Witkowski, nie mając zupełnie środków do życia zwrócił się do Pawła Asyka z prośbą o pożyczkę mu 50 zł.

Gdy spotkał się z odmową, poszedł do lasu na Kamiennej Górze i tam chciał się powiesić. Zabrałto mu jednak odwagę ścigający wąż z kierunku traw kolejowych, aby rzucić się pod nogi. Po drodze upadł do mieszkania Asyka i rzekomo pod wpływem zamroczenia usiłował go udusić anurem, który mu zasrał na szyję.

Asykowi z trudem udało się oswobodzić z mordcrzej pętl i krzykiem zasłomowić sąsiadów.

Witkowski wówczas ruszył się do ucieczki w kierunku Orłowa, gdzie najpierw usiłował się rzucić pod nogi, a gdy i wtedy zabrakło mu odwagi, udał się na koniec pola pasterskiego „Zezugi Polkiej”, gdzie kurzył koczował w wody. Ponieważ ten dobrym fizykiem, odruchowo zaczął pływać, jednak w kierunku na pełna morza.

ZIEMIE WSCHODNIE TO KOLEBKA WIELKICH LUDZI POLSKI

Wydziałka tego obywatela planu przemysłowca Kuratka, która odcięła smut.

Kuratka w szpitalu zmarła przedwcześnie w wieku 40 lat.

Kuratka zmarła w szpitalu przedwcześnie w wieku 40 lat.

Krwawy napad włóczęgi na dwie bezbronne kobiety

(h) Policja ujawniła sprawcę obywatelnego mordu (o którym już donosiliśmy przed kilkoma dniami) 50-letniej Tekli Skorusekiej w lesie, w pobliżu pustyni Biedowskiej.

Okoliczności, w jakich dokonano morderstwa przedmiotowej się następująco:

Skorusekowi, w towarzysztwie swej 17-letniej bratanki Natalii wracala do domu. Gdy obie niewiasty znalazły się w lesie chocheckim, graniczącym z pustynią Biedowską, nagle zza drzew wyszedł jakiś ubrodzony w nos mężczyzna i zaczął skłonić.

Kobiety poczęły głośno wywać pomocy i ruszyły w stronę ucieczki. Młodsza, Natalia, zdołała uciec przed napaściem do domu, natomiast starsza, Tekla, została zabita.

Rodzina dotychczas nieświadoma o napadzie p. „c”, która przyby-

wszy do lasu, znalazła Skorusekowi już zamordowaną. Zbrodniarz podobnie gardło bezbronnej kobiecie, tam zbiegł.

Za mordercę zarządzone pociąg, który trwał 5 dni. Śledztwo dnia wywiadowcy natknęli się na podejrzany osobnika, który nie mógł się wyegzaltować. Wrócił on właśnie od wójta w Łosinie, u którego nowo-

Przygoty do muru włóczęga przystąpił się do zamordowania Skorusekowi, przy czym osznał, że nazywa się Roman Gryn i pochodzi z Pogórze pod Ciepłochową. Morderca pomógł również Natalia Skorusekowi, oraz kilka innych osób które Gryn zaczął w Łosinie.

Jak ustaliła policja, Gryn był już kurany 4-letnim wzięciem się za napad i bronią w roku. Zbrodniarz nie wiadomo w wzięciu, gdzie oskarżenie będzie rozprawy sądowej.

Fabrykant kawy... z piasku Sprytnie oszustwo wydało się

(P) Na dworcu Głównym w Poznaniu aresztowano Jana Cholebińskiego, oskarżonego o oszustwo. Cholebiński jest fabrykantem mieszkałym w Poznaniu, który sprzedaje kawy i do sprzedaży tej zaangażował swego oszta.

Oszustwo dopuścił on się w ten sposób, że nacił jego przemyśle ko-

szustwo wydało się

(P) Na dworcu Głównym w Poznaniu aresztowano Jana Cholebińskiego, oskarżonego o oszustwo. Cholebiński jest fabrykantem mieszkałym w Poznaniu, który sprzedaje kawy i do sprzedaży tej zaangażował swego oszta.

Oszustwo dopuścił on się w ten sposób, że nacił jego przemyśle ko-

Potworny plan zemsty za zalecanki do żony

(DE) Posterunek policji w Łosinie (powiat Orłowski Jagielloński) otrzymał doniesienie, że w sągrodzie Wąpła Karłowicza w Jasiniech usiłował popełnić samobójstwo Andrzej Karłowicz, mający 34 lat, młody gospodarz.

Gdy posterunek podjął dochodzenie, sprawca przebrała linę wyjazd. Karłowicz znalazł się do łony Karłowicza, a ten w powym momencie

uszył w dół, a ten w powym momencie

(DE) Posterunek policji w Łosinie (powiat Orłowski Jagielloński) otrzymał doniesienie, że w sągrodzie Wąpła Karłowicza w Jasiniech usiłował popełnić samobójstwo Andrzej Karłowicz, mający 34 lat, młody gospodarz.

Gdy posterunek podjął dochodzenie, sprawca przebrała linę wyjazd. Karłowicz znalazł się do łony Karłowicza, a ten w powym momencie

ZIEMIE WSCHODNIE TO NIWYZYSKANE BOGACTWA NATURALNE POLSKI

Niemiec zabił Niemca nie chcąc mu oddać córki za żonę

(P) Pod Brzdnicą Niemiec zabił Niemca.

Zabójcą jest właściciel dużego gospodarstwa wiejskiego Karol Scherrocki, którego córka ożeniła się z Wilhelma Wolbenem, pracującym na służbie u Scherrockiego.

Gdy córka gospodarza swierzyła

Niemiec zabił Niemca nie chcąc mu oddać córki za żonę

(P) Pod Brzdnicą Niemiec zabił Niemca.

Zabójcą jest właściciel dużego gospodarstwa wiejskiego Karol Scherrocki, którego córka ożeniła się z Wilhelma Wolbenem, pracującym na służbie u Scherrockiego.

Gdy córka gospodarza swierzyła

uszył w dół, a ten w powym momencie

(DE) Posterunek policji w Łosinie (powiat Orłowski Jagielloński) otrzymał doniesienie, że w sągrodzie Wąpła Karłowicza w Jasiniech usiłował popełnić samobójstwo Andrzej Karłowicz, mający 34 lat, młody gospodarz.

Gdy posterunek podjął dochodzenie, sprawca przebrała linę wyjazd. Karłowicz znalazł się do łony Karłowicza, a ten w powym momencie

MOJA NIEDZIELA

MONALIZA

Mona Liza głośno ziewnęła, jak człowiek bardzo, bardzo znudzony, lub niewyspany i zsunąwszy się z otomany, na której spała, pobiegła do kuchni.

Znudzonym spojrzeniem obrzuciła znaną tak dobrze, własną miskę do jedzenia, a nie znalazłszy w niej ani śladu pożywienia przeniosła wzrok na inne ciekawe przedmioty w kuchni.

Przede wszystkim: kubek! Naczynie, w którym zawsze można znaleźć smaczny kasek: albo kość, albo marchew z rosółu, albo – świętą skorupkę od jajka...

Bo Mona nie może się poskarżyć na brak apetytu. Chętnie jadłaby o każdej porze. Tylko niestety jej państwo wydzielają porcje, jakby pies musiał koniecznie zachować zgrabną linię...

Rozefrzała się więc Mona po kuchni. W kuble nic nie było, nawet kartofla... Wspięła się więc Mona na stół i oblizła się, zobaczywszy rozkoszny widok. Oto na talerzu, otoczone przyrumienionymi kartofelkami leżały kollety! Mona Liza



masnęła raz jeszcze językiem i westchnęła głęboko. W nozdrza uderzył zapach mięsa!

Jeszcze raz spojrzała łakomym wzrokiem na talerz z kolletami i wróciła do pokoju.

Wskoczyła na krzesło, stojące przy oknie i wyjrzała na ulicę. Ziewnęła zmudzona i zdenerwowana bliskością kuchennych zapachów.

Zeskoczyła z krzesła i znów pobiegła truchcikiem, stukając mocnymi pazurami łap, do kuchni.

Pokręciła się po kuchni, zajrzała pod stół, za kozę, na okno i szybko wybiegła do drugiego pokoju, w którym, wróciwszy ze szkoły, drzemał jej pan.

Zbliżyła się cichutko do łapczanu i czarnym, wilgotnym nosem dotknęła policzka chłopca.

– Hmy, hmy, hmy – zaplaszczyła niecierpliwie, później oparła się łapami o kani łapczanu i szorstkim, długim językiem liznęła śpiącego po uchu.

– Przesiał – zawołał chłopiec i zakrywając się ręką obrócił się do sućki plecami.

(Dokończcie na str. 3)

KONKURS WIOSENNY



(Objaśnienie na str. 3)

KONKURS WIOSENNY

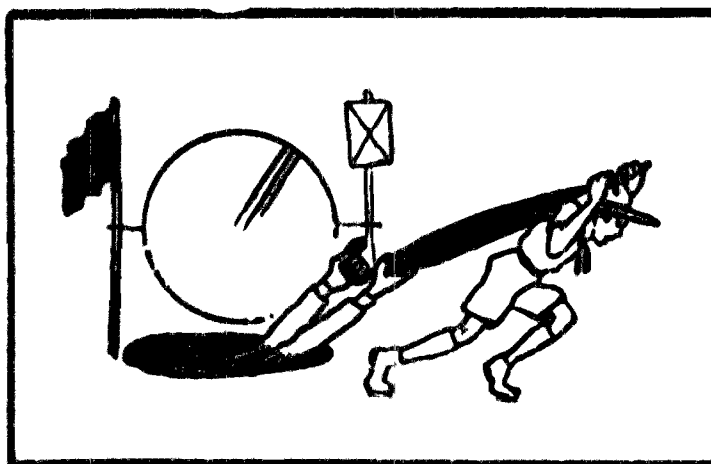


(Objaśnienie na str. 3)

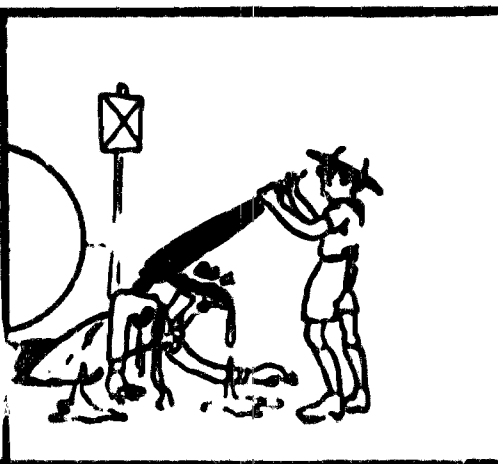
Wesołe przygody Wujka Bazylego i Witka – chłopca ogromnie miłego

6)

NAPISAŁA CIOCIA KRYSIA, A RYSUNKI STRYJA MISA.



Skoczył Witek (jest harcerzem), do pomocy wnet się bierze.
– Niechaj wujek idzie śmiało, jestem silny, chociaż mały.



Dużo pomaga ile sily, wuj się śmieje: – „Witku miły, miałem rację, że w podróży dobrze mieć parasol duży”



Spojrzał Witek: to przygoda! Z wuja splywa, bratka woda, trzeba gdać za miasto ruszyć, żeby trochę strój wysuszyć.

Zatrzymali się na łące, a pocierw, dobre słońce utmiechając się zza chmurki szarej – spodnie i futerka.

KOTY i mewy NA WŁÓCZĘDZE

STRESZCZENIE POPRZEDNICH OD- CINKÓW POWIEŚCI:

Edek, Ferdek i Franek postanowili zaraz po ukończeniu roku szkolnego wyruszyć na wycieczkę rowerami. Do chłopców dołączyły się dziewczynki: Kamilka, Danusia i Lucynka. Po częściowo chłopcy byli z tego niezadowoleni, wreszcie jednak zgodzili się na współdziałanie dziewczynek w organizowanej przez nich wycieczce...

W kilka dni później nastąpił wyjazd. Podróżnicy po dłuższej jeździe na rowerach postanowili zatrzymać się w wiosce na śniadanie.

Podczas posiłku złodziej kradnie rower Ferdka. Daleki wyruszają w pościg za złodziejem. Edek i Kamilka spotykają na drodze staruszkę, który jednak nie może udzielić im żadnych wskazówek.

Tymczasem Lucynka i Danusia rozstawiły namioty.

Gdy wszystko już było gotowe, Danusia wbiła przy jednym namiocie poręczkę z wyhaftowanym kotem, przy drugim - podobny poręczkę z mewą.

- Nie pozostaje nam nic innego, jak tylko czekać na powrót „zastępów tropicieleńskich” - powiedziała Danusia - ciekawa jestem, czy znaleźli wreszcie tego amatora cudzych sowerów?

- A, gdyby ten złodziej znów tu przyszedł? - zapytała Lucynka.

- No, to co? - odpowiedziała Danusia. - Chyba nie myślał oddać mi następnego roweru?

- Nie, ale... - niepewnie zaczęła Lucynka - ale jak sądzi?

- Po co myślisz o takich rzeczach, lepiej nasplewajmy jaką harcorską piosenkę, a na pewno uspokoisz się i nie będziesz się bała...

Dziewczynki zaczęły śpiewać z pewnością niepewnie i cichutko, później śmielej i głośniej. Po lesie rozbrzmiał zgodny śpiew dziewczynek.

Zapadał zmrok, jednocześnie na niebie poczły się gromadzić czarne chmury i las pograł się w zupełnej ciemności. Silny wiatr targał konarami drzew, łopotał płótnami namiotów, przysażał, to znów wzniecał ognisko i z wyciem przeciągłym łociał dalej.

Mewy ukryły się pod jednym z namiotów, coraz wyglądając, by zobaczyć, czy nie wracają chłopcy z Kamilką.

Leśnik nie było, tylko wiatr z każdą chwilą nabierał na sile, a jednocześnie niebo rozświetliło się błyskawicami i powietrzem wstrząsnęły gromy zbliżającej się burzy.

Wkrótce spadł ulewny deszcz. Momentalnie ognisko zostało zalane i ciemność ogarnęła las.

Dziewczynki, drżąc z chłodu i strachu siedziały w namiocie, który pod naporem wichury gwałcił się, pochylał i trząsał.

Pioruny były raz po raz, wznosząc grozę sytuacji, w jakiej znajdowały się dziewczynki. Las jakby ożył - drzewa wstrząsane atakami wiatru szumiły, zawodziły, trząskaly łamiącymi się gałęziami, a szudzone wśród nocy plaki, hukły się ośnieżone błyskawicami pomiędzy ko-

narami drzew. Deszcz nieprzerwanymi strumieniami zmywał ziemię. Namiot, w którym ukryły się dziewczynki całkowicie zalany był wodą. Wichura stawała się coraz groźniejsza, w pewnej chwili kołki, przytrzymujące namiot wykoszły z ziemi i biała placha namiotu, jak wielki niełopierz wzbijał się w górę i zawisła na pobliskich drzewach.

Danusia i Lucynka drżąc ze strachu - serwały się z ziemi i szczerły w stronę drugiego namiotu, lecz



nie widząc do niego, namiot zapadł się pod potokami deszczu.

Danusia nie tracąc ani chwili czasu, przebiegła polankę i ukryła się pod rozłożystym dębem.

Chromając to niewiele przed deszczem, który szedł z bólem, jedyną jej stanowio pewną odnogą przed silnymi podmuchami wicheru.

Lucynka zmoczona deszczem i splakana przybiegła w ślad za Danusią pod drzewo. Burza nie przechodziła. Gromoty rozlegały się stobrotnym echem w lesie, przerażając dziewczynki, którym się zdawało, że pioruny biją właśnie w to drzewo, pod którym się ukryły.

- Słuchaj, Danusia - powiedziała Lucynka podczas chwilowej ciszy - przecie to niedobrze stać pod drzewem w czasie burzy!

- A jak nie ma kraków, ani namiotów, ani parasolek, to co mamy robić? Jak się brzoza, to idź na brodek polany i moknij na deszczu... - odpowiedziała Danusia. Była sta, gdyż miała te same wątpliwości co i Lucynka, nie chciała o nich wspominać, by nie denarwować siebie i jej.

- Słuchaj, słuchaj Danusia - mówiła Lucynka - czy ty nie masz przy sobie żadnych metalowych przedmiotów? Noż na przykład, albo tyki?

- Po co ci noż? Po co ci tyki - zdziwiła się Danusia. - Czy ty nie jesteś przypadkiem chora?

- Jakiś, nie wiem, że w czasie burzy nie wolno nosić przy sobie metalowych przedmiotów, bo one przyciągają pioruny? - zawołała Lucynka. - Powiedz, masz coś metalowego?

- Mam! - odpowiedziała Danusia, której udzieliło się zdenerwowanie koleżanki.

- Co? - z niepokojem zapytała Lucynka.

- Srebrną piombę w sębie trzozowym! - jednym tchem wypowiedziała Danusia.

Przez chwilę Lucynka milczała, zdumiona niespodziewaną odpowiedzią towarzyski niedoły, a wreszcie odwróciła się z wymową:

- Śmiejesz się ze mnie, a ja prze-



ciś spytałem o to w trosce o ciebie...

- Na, dobrze - pojedynkowo powiedziała Danusia - już nie gubiej się na mnie.

W tej chwili las szepotał, jak w dzień, a jednocześnie w pobliskie drzewo uderzył piorun.

Lucynka z ciężkim przekonaniem przytuliła się do Danusi, a po chwili ku rozpaczy przyjaciółki obunęła się wolno na ziemię.

Danusia ukięła obok Lucynki i podniosła jej głowę do góry. Pomimo ciemności zobaczyła trupią bledotę, malującą się na twarzy koleżanki.

- Lucynko, Lucynko! - poczęła wołać.

Ale Lucynka nie odpowiedziała i zemdlała upadła na mokrą trawę.

Wśród gromoty piorunów, błyskawic i ciągłego deszczu Danusia energicznie zabrała się do szukania koleżanki.

Lucynka zremtę łatwo wróciła do przytomności, gdyż omdlenie było krótkotrwałe i dreszcz, spływający po twarzy szybko ją uderzył w ślabiegi ratownika koleżanki.

d. c. n.



Warszawska Chorągiew Harcerska organizuje w dniu 11 bm. (niedziela) wielkie święto zachowe, w którym weźmie udział ok. 750 dziewczynek w wieku od 7 do 12 lat.

Uroczystości rozpoczną się o godz. 10 rano mszą św. w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych na placu 3 Krzyży. Po mszy św. nastąpi przemarsz drużyn zachowych ul. Ujazdowską, ul. Piłsa XI i Górnośląską do parku Solskiego, gdzie na stadionie odbędą się gry, pokazy, inscenizacje i śpiewy, które potrwać do godz. 17.

W dniu 16 czerwca br. przybywa z oficjalną wizytą do Polski delegacja rumuńskiej państwowej organizacji młodzieżowej Straja Taria z następnym komendantem i ministrem królewskiego rządu rumuńskiego Teofillem Sidorowiczem na czele.

Minister Sidorowicz będzie m.in. podejmowany przez Związek Harcerstwa Polskiego. I tak: będzie on uczestniczył podczas pobytu w Warszawie, w zorganizowanym specjalnie pokazie zachowym na Stadionie Wojska Polskiego, w biegu skautów z sakramentu służby narodowej, w wieczornicy harcerek, oraz w wydanym na jego cześć przez przewodniczącego ZHP, woj. dr M. Gratyńskiego - obiedzie.

Następnie podczas pobytu na Śląsku, min. Sidorowicz odwiedzi harcerek ośrodka kształcenia starszyny harcerek w Górkach Wielkich i Buczu.

Tegoroczna harcarka szkoleniowa akcja legarska jest zakreślona na szeroką skalę. Odbędą się m. in. 3 kursy morskie na szale, ach i jachtach: od 26.6 - 16.7, od 17.7 - 6.8 i od 10 - 30.8. W kursach tych weźmie udział ok. 300 uczestników.

Harcerski skuter morski „Zawisza Czarny” odbędzie 3 rejsów: od 7 - 19.6, od 27.6 - 31.7, od 6 - 19.8, od 21.8 - 2.9 i od 9 - 22.9. Poza tym s/l „Zawisza Czarny” odbędzie podróże szablą do Angli na światowy zlot starszych harcerek.

Przebiegające są również podróże zagraniczne na jachtach, które będą organizowane w ramach Harcerskiego Koła Pionierskiego.

Zbiórka na FON.

Przypominamy, że w dalszym ciągu przyjmujemy ofiary na Fundusz Obrony Narodowej. Renniecie nalezy wpłacać owoiciele w okienku administracji „Kurjera Porannego”, lub porać na konto „Kurjera Porannego” numer 26.888 Warszawa a depozytem: „Zbiórka „Mojej Niedzieli” na FON”. Urobniejsze sumy można nedyłać w znaczkach pocztowych na adres „Mojej Niedzieli”.

Marysia Bachinowska ze Skierkowiec 50.

Mieszkanie pod niebem

Gdy w roku 1909 pilot Tissandier osiągnął na samolocie szybkość 54 km na godzinę uznano to za wspaniałe wyczyny sportowe. W kilka lat później rekord został pobity... Od tego czasu padły rekordy za rekordami. Nawet przelot nad oceanem Atlantyckim stał się „chlebem powszednim” dzielnych lotników.

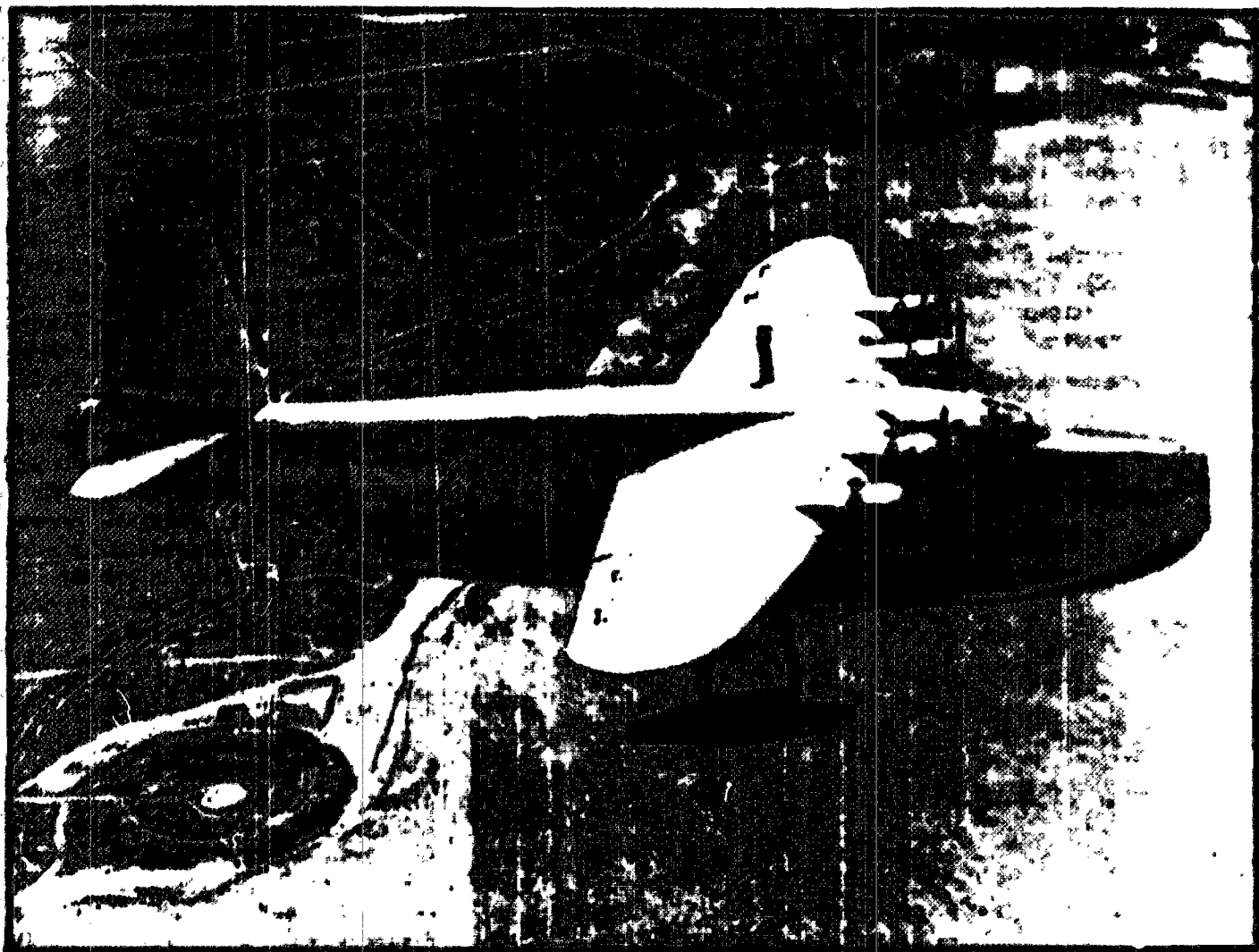
Dziś samoloty przekraczają szyb-

kość tysiąca, czy więcej metrów nad ziemią pędu tego nie odczuwa się, za pola, lasy, drogi i miasta przesu- wają się wolno pod samolotem.

Podczas lotu pasażer nie jest skazany na siedzenie bez ruchu. Może spacerować, tańczyć przy dźwiękach muzyki radiowej, jeść w towarzystwie innych pasażerów — a w nocy miękko „spieć się”, czyli śpi-

wych, wskazujących przeszkody w pobliżu lotniska. Do przeszkód tych należy zaliczyć wysokie kominy, wieże radiowe itp.

Prócz tego, dla ułatwienia nocnego przelotu z jednego lotniska do drugiego, na trasie lotu instaluje się światła kierunkowe, które prowadzą lotnika do celu w terenie nieznaj- nym.



Samolot pasażerski.

kość 600 km na godzinę, a prócz tego współczesna technika pozwala samolotom na przebywanie w powietrzu bez lądowania przez wiele godzin. Zaopatrywanie zbiorników aeroplanu w materiały pędne odbywa się drogą powietrzną przy pomocy drugiego samolotu.

Niegdyś — srebrną nie tak dawno — podróż samolotem uważana była za czyn niemal bohaterki, dziś — nikogo to nie dziwi, jak nie dziś jazda samochodem, czy dorożką.

Nowoczesne samoloty pasażerskie są prawdziwymi mieszkaniami na skrzydłach, komfortowo urządzone i wykluczającymi wszelkie niebezpieczeństwo.

Najnowszy samolot pasażerski może zabrać 58 osób łącznie z obsługą!

Amerykańskie i angielskie linie lotnicze na dalekobieżnych liniach powietrznych wprowadziły luksus, który sprawia, że daleką podróż samolotem przebywa się wygodnie, bez zmęczenia, głodu i kurzu.

Przede wszystkim kabiny pasażerskie oddalone są od kabiny pilota i silnika, która całkowicie głuszy hałas motorów. Przy szybkości 350 km na godzinę, a więc przy szybkości, która przebywana na ziemi powodowałaby, że krajobraz zlewiałby się w jedną szarą smugę, przy wysoko-

ści do spania, pozwalają wygodnie wypocząć.

Fotela urządzone są w ten sposób, że pasażer może przechylić swój fotel do pozycji łóżka.

Kuchnia pokładowa zaopatrzona jest obficie w najlepsze produkty, które mogą zaspokoić najbardziej wybredne gusta.

Poza tym stała łączność telegraficzno-radiowa, łączącego samolotu z najbliższym lotniskiem pozwala pasażerom na wysłanie depeszy do wszystkich zakątków świata.

Samoloty, lądując na każdym odpowiednim lotnisku swej dzisiejszej podróży są natychmiast badane przez lądową obsługę. Dlatego też każdy port lotniczy zaopatrzony jest w hangary, stacje radiowe, służbę meteorologiczną, która informuje o warunkach atmosferycznych na danej trasie lotu, instalacje do nocnych lotów, stacje materiałów pędnych, dworce dla publiczności. Na trasach linii pasażerskich rozrzucona jest sieć lotnisk i lądowisk (małe lotniska) ściśle obserwowanych przelot każdego samolotu.

Nocna komunikacja wymaga wielu dodatkowych inwestycji. Między innymi założenia oświetlenia samych lotnisk, składającego się ze światel granicznych, oznaczających kontury lotniska oraz światel przeszkodo-

wych, wskazujących przeszkody w pobliżu lotniska. Aby uniezależnić się od tego wprowadzono stacje radiogoniometryczne, przy pomocy których można określić położenie każdego samolotu w stosunku do ziemi i podać mu te wiadomości w wypadku, gdy pilot z powodu złych warunków atmosferycznych straci orientację.

Informując pilota, posiadającego na samolocie radiostację nadawczo-odbiorczą — o jego położeniu, można go doprowadzić bezpiecznie do lądowania.

Poza stacjami goniometrycznymi lotniczą też radiolatornię, wysyłającą z jednego lotniska do drugiego sygnał kierunkowy, wadząc której, przy pomocy zegara, lub określonego dźwięku pilot prowadzi samolot. W razie odchylenia się od tego kierunku strzałka zegara, lub zmiana dźwięku sygnalizuje pilotowi błąd w locie. Podróż więc nowoczesnymi samolotami jest bezpieczna i wygodna.

Oczywiście — w razie wojny — piękne, wytworne „mieszkania podniebne” łatwo i szybko można przystosować do celów militarnych. Zamieszki pasażerów — można „zaprowadzić” do wnętrza — bomby lotnicze.

Gustaw Paweł Nib.

Mona Liza

(Dokończenie ze str. 1)

Ale Mona, zobaczywszy, że pan przebudził się już, nie dała mu spokoju i silnymi łapami poczęła tarzać go na ubranie.

— O, Boże, nie męcz mnie — zawołał chłopiec — podrzecz mi marynarkę!

— Hm, hm, hm! — natężyła się pieszczota Mona Liza. Chłopiec podniósł się z łóżeczka, niezadowolony i zły. Rozglądał się za jakimś rzemyskiem, aby dać w którąś natrętną suczce.

Lecz Mona Liza nie czekała, aż pan jej zacznie wymierzać „sprawiedliwość”, zaczęła skakać, przywodzić się, poszczekiwać, aż chłopiec rozbrojony jej wesołością uśmiechnął się. Na to tylko czekała spryciarka!

Z ogonem dumnie podniesionym do góry, jak z pióropuszcem pobiegła do kuchni, oglądając się za chłopcem.

— O, już wiem o co ci chodzi — domyślił się chłopiec — na pewno już jesteś głodna!

W kuchni Mona Liza wymownie spojrzała na stół, później na pana i cichutko popiskując, zamachała ogonem.

— Koteczku, co? — zaimiał się chłopiec — jesteś bezwzględny i koczowniczym! Czy wiesz, dla kogo przyrządzane są kolacje?

— Hm, hm, hm — zapisała Mona, jakby rozumiejąc słowa chłopca.

Patrzyła mu w oczy, prosto, jasno — wiersie.

Chłopiec był rozczulony tym spojrzeniem.

— Jakże tu nie dać, choćby Bawelna, takiej miłej Monie?

Sięga po mały kawałek kocieta, a Mona wpatruje się z napięciem w chłopca i nastawia uszy.

— Masi!

Tysiąt kłosek ziarna w jednej chwili w gardle zszedł.

— A teraz uciekajmy — woła chłopiec — aby na nas nie krzyknęło, że „zjadliśmy” kawałek kocieta.

Ł. Ż.

KONKURS WIOSENNY

Na stronie pierwszej podajemy po raz ostatni rysunki do konkursu wiosennego, ogłoszonego w nr 17 i 18 „Mojej Niedzieli”.

Tętu do rysunków brami, jak następuje:

„Tadzio wyszedł z domu, zadowolony i uśmiechnięty, gdyż dostał od ojca 2 złote na „drobną wydatki” i rozmyśla co by za to kupić. Nagle spostrzegł dalekoverucę, ubogą ubraną, sprzedającą kwiatki w koszyczku, smutną i zapłakaną...”

Powyższe opowiadanie o Tadziu należy dobrać.

Większość dalszego ciągu opowiadania nie może przekroczyć 2 stron formatu czasopiśmianego. Jeżeli zaś ktoś pragnie przedstawić dalszy ciąg opowiadania w serii obrazków, to ilość tych obrazków nie powinna być większa jak osiem.

Czy zgadniesz?

ROZWIĄZANIE TURNIEJU MAJOWEGO

ZADANIE 1:

Bratki, tulipany, maki, stokrotki.
Zakopane, Truskawiec, Jaremcze.

ZADANIE 2:

Listonosz, kupiec, gajowy, rolnik,
zecerka, kupcowa, straganiarka, po-
wieściopisarka.

ZADANIE 3:

Juliusz Słowacki.

ZADANIE 4:

Gdzie kucharek sześć, tam nie ma
co jeść.

ZADANIE 5:

Astronom, doktor, radiotechnik,
wojfer, elektrotechnik.

ZADANIE 6:

Niech żyje Polska!

ZADANIE 7:

Jan Matejko.

ZADANIE 8:

Francja, Ameryka, alkohol, le-
karz, zachód, dudek, kowal, ira,
Arab, bal, lis, si.

ZADANIE 9:

Białystok, Gdynia, Berlin, Buka-
reszt, Tarnopol.

ZADANIE 10:

Marja Konopnicka.

ZADANIE 11:

Adam Mickiewicz.

ZADANIE 12:

Warszawa, San Francisco, Los An-
geles.

NAGRODY OTRZYMUJĄ:

W drodze losowania wśród naj-
wyżej punktowanych (22 pkt) od-
powiedzi - nagrody otrzymują:
Bąbiński, Biernatówna, Horwat-
hówny, Maćkowski, Poniatowski,
Niemiński, Tryfanówna.

Prócz tego wśród wszystkich uc-
zesników turnieju rozlosowaliśmy
trzy nagrody tzw. „pocieszenia”.
Nagrody te otrzymują: Draheimów-
ny, Matysiak i Wołk. Z powodu bra-
ku miejsca listy uczestników kon-
kursu nie zamieszczamy.

ROZMAWIAMY

MARYSIA SARBINOWSKA ze
Świdnicy, pisze, że ma dużo pra-
cy przy odrabianiu lekcji... No, już
niebawem koniec roku szkolnego,
będziesz wolna! - może napiszesz
do Red. długą i ciekawą list, do-
brze?

BASIA I DANUSIA HORWAT-
HÓWNY z Chojnic, donoszą, że w
końcu maja „odbył się spływ kaja-
ków z jeziora Charzykowskiego
Brdą do Bydgoszczy. W spływie
wzięli udział Polacy, Anglicy, Fran-
czuzi i Niemcy”. Pozdrawiam Was
serdecznie.

BASIA TRYFANÓWNA z W-wy.
Ogromnie ci przyjemnie, Basiu, że
lubisz pisać listy do „M. N.”, tym
bardziej, że i ja muszę ci się przy-
znać, że listy od Ciebie czytam z
wielkim zainteresowaniem. Basia
cieszy się z nadchodzących wakacji,
bo: „przynajmniej „człowiek” sobie
wypocznie” i dodaje: „na lato wy-
jeżdżam prawdopodobnie w dzun-

gie Wilczęszczyzny, by polować na
motyle”. O, spodziewam się wobec
tego bardzo, bardzo ciekawych
wspomnień, dla których już dziś re-
zerwuję miejsce w kątku „Pisany
sam”. Acha, co to się stało, że Kry-
s-a Zglinicka nie pisze? Pozdrawiam
Cię, Basiu serdecznie.

EDWARD NIEMIŃCZYK z Porozów,
lat 10, pisze m. in.: „Proszę o przy-
jęcie do Rodzinki mnie z moimi
braćmi: Edzkiem, najstarszym bra-
tem, Jurkiem, Dankiem i najmłods-
szym Wiesłem, który chociaż nie
umie czytać, ale przegląda „Wesołe
przypadki Wujka Bazyliego”.

Oczywiście, że przyjmuję Was do
Rodzinki i pozdrawiam jak najser-
deczniej.

ROMAN MATYSIAK z Kozienic,
wyjaśnia w jaki sposób wspólnie ze
swoją siostrą Krysią zarobilił 2 zło-
te nadesłane na FON: „Zgodziliśmy
się wujkowi nosić wodę przez cały
miesiąc po 4 kubelki i więcej dawa-
nie, że zapracowaliśmy raciel-
nie?”

O, tak, Romku - Wasz czyn jest
piękny i powinien znaleźć wielu na-
śladowców i naśladowczyń! Wiem
teraz, że jesteście dobrymi obywa-
telami Polski, takimi obywatelami,
na których Ojczyzna nigdy się nie
zawiedzie i może być z nich dumna.

Romku, wytłumacz, w jaki spo-
sób rozwiązuje się Twoje zadanie,
gdym nie mogę się tego domyślić.

DO WSZYSTKICH DZIECI

Podaję dokładne adresy szkół, do
których Czytelniczki i Czytelnicy
„Mojej Niedzieli” mogą posyłać
książki i stare roczniki piśmie-
k: 1) Szkoła Powzeczna PMS, Chlewi-
szcze, p-ta Czeremcha, pow. brze-
ski, WP. nauczycielka Katarzyna
Semczukówna. 2) Szkoła Powzecz-
na w Cholepkach, pow. wilejski, p-ta
Włocłha Powiatowa, skr. pocztowa 2,
woj. wileński.

WASZ REDAKTOR.

PARYŻ



Francja, nasza sojusznica, z którą łączą nas od dawna więzy przy-
jaźni, posiada wiele pięknych, monumentalnych budowli,
podziwianych przez cały świat. O to Łuk Triumfalny, pod którym
małduje się mogiła Nieznanego Żołnierza.

TURNIEJ CZERWCOWY

ZADANIE 3

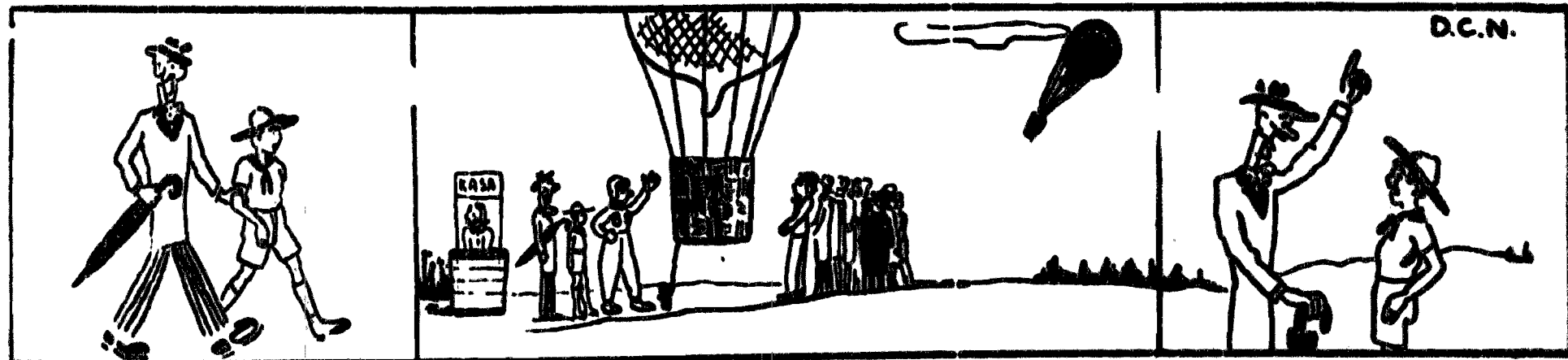
(Za rozwiązanie 2 punkty)
Ul. M. Żyromska

Z następujących sylab ułożyć 19
wyrazów, których początkowe lit-
ery dadzą rozwiązanie. Sylaby: ma,
a, ró, ria, kar, zow, gdy, ny, ka, ry,
mo, za, ca, to, a, lu, na, pa, ma, lu,
nia, wa, y, pub, mok, y, to, narz, ry,
szwał, zło, bin, et, ty, świt, sze, dyk,
łód, re, li, ma, ka, da, za.

Wyrazy pomocnicze: 1) zawód,
2) część świata, 3) kwiat, 4) państwo
w Europie, 5) metal szlachetny, 6)
stolica Grecji, 7) roślina, 8) wulkan,
9) góry w Polsce, 10) inaczej pora-
nek, 11) dzielnica Polski, 12) ptak
domowy, 13) port w Polsce, 14) pań-
stwo sąsiadujące z Polską, 15) samo-
głoska, 16) ustrój państwowy, 17)
samogłoska, 18) inaczej „pani”, 19)
siedziba Pana Prezydenta.

Zyczenia imieninowe

Redakcja „Mojej Niedzieli” składa
najserdeczniejsze życzenia imie-
ninowe Czytelniczkom i Czytelni-
kom, których imieniny przypadają
w tygodniu od 11 do 17 czerwca br.,
a więc: Jankowi, Antosowi, Lucja-
nowi, Bazyliemu, Jolancie i Adelle-
wi.



Po niedługiej wreszcie chwili
mógł się ubrać wuj Bazyli
i iść dalej, na lotnisko,
co za miściem było blisko.

Tu był atlas rozwieszony:
- „Kto pojedzie chce balonem,
niech z okazji dać korzysta,
podróż w górę - metrów trzydzi-
sty”.

Każdy śmiało może waleć,
pół biletu pięć dzieci,
pół godziny trwa latanie,
zapraszamy ponów, panie”.

Wuj Bazyli Wilka pyta:
- to okazja wymieniona,
czy chcesz znaleźć się tam w górę
i nie lekasz się podróży?